

JANUSZ GÓRZYŃSKI OP

RÓŻANIEC
NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY

WARSZAWA 1974
WYDAWNICTWO SIÓSTR LORETANEK

Okładkę projektował BENEDYKT TOFIL
Za pozwoleniem Kurii Metropolitalnej Warszawskiej Nr 388/K/74,
z dnia 31. I. 1974 r.

WYDAWNICTWO SIÓSTR LORETANEK

Nakład 10000+350 egz. Ark. wyd. 4,15. Ark. druk. 4,75.
Pap. druk. gat. kl. III, 70x100/32, 70 g. Oddano do składania
20. XII. 1973. podpisano do druku 2. V. 1974. Druk ukończono
w lipcu 1974. Zam. 292/1973. W-115. Cena zł 20,—
Drukarnia Loretańska. 03-71S Warszawa, Sierakowskiego 6

OD WYDAWNICTWA

Biorąc pod uwagę tak bardzo rozpowszechnione i głęboko zakorzenione wśród katolików polskich nabożeństwo różańcowe, które jest zdrową i wciąż jeszcze aktualną formą pobożności maryjnej godną dalszego popierania i pogłębiania, oddajemy do rąk gorliwych czcicieli Maryi tę książkę w przekonaniu, że będzie ona doskonałą pomocą zarówno w prywatnym, jak i wspólnym odmawianiu różańca.

Różaniec nie polega na samym tylko odmawianiu. Jest on przede wszystkim modlitwą myślną, modlitwą, która angażuje rozum i serce wierzącego, w rozpamiętywanie tajemnic naszej wiary. Dobrze praktykowana modlitwa różańcowa jest najlepszym i najprzystępniejszym środkiem wprowadzającym nas w sztukę chrześcijańskiej medytacji.

Rozważania zawarte w tym tomiku pod względem kompozycyjnym zostały specjalnie opracowane szkicowo i według jednego schematu formalnego. Autor kierował się przede wszystkim motywami natury duszpasterskiej i chce, by służyły nie tylko tym, którzy tajemnice Różańca świętego będą odmawiać, ale i tym, którzy odmawiającym będą objaśniać i komentować.

Mamy nadzieję, że książka o. J. Górczyńskiego ukaże na nowo w Różańcu niewyczerpane źródło tematów do religijnego rozważania pogłębiającego naszą pobożność maryjną i w ten sposób spełni swe zadanie.

WYDAWNICTWO

TAJEMNICE RADOSNE

Seria I

PRZEZ CZŁOWIEKA DO BOGA

1. ZWIASTOWANIE

Być dla ludzi człowiekiem

W ciszy nazaretańskiego domku, w atmosferze rozmodlenia, Maryja otrzymuje najwspanialszą wiadomość w swym życiu: Bóg wybrał ją na Matkę swego Syna. Z głębokim przeżyciem i w postawie prawdziwej pokory poddaje się woli Bożej: „Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa Twego”.¹

Słowa Jej zgody dają początek nowej erze w stosunkach Boga z ludźmi. Bóg przyjmuje naturę ludzką. Staje się człowiekiem, aby człowieczeństwo nasze ubogacić godnością dziecięctwa Bożego.

Bóg w swojej niepojętej miłości staje się człowiekiem, abyśmy przez miłość dzięki łasce Chrystusowej stali się dziećmi Bożymi. Niezglębiona tajemnica miłości Bożej: Syn Boży przez Wcielenie staje się naszym bratem.

Ja również postaram się być dla ludzi człowiekiem i w każdym z nich widzieć swego brata.

2. NAWIEDZENIE

Nawiedzać chorych

Maryja dowiedziawszy się, że Jej krewna również została matką, udaje się do niej z wizytą. Wie, jak wielką radość sprawi Elżbiecie swoimi odwiedzinami. Wnieście do jej domu Boga i będzie jej służyć pomocą.

My również składamy wizyty swoim krewnym i znajomym. Najczęściej niestety tylko dla własnej przyjemności. Zwykle mamy tutaj na względzie tylko swoje własne dobro: przyjemność lub interes. Czy często odwiedzamy bezinteresownie?

1. Ze względu na specyficzny charakter tej książeczki świadomie nie stosuję w niej odsyłaczy. Nie jest to bowiem praca naukowa. Z pozycji jednak uczciwości autorskiej Zaznaczam, że niektóre myśli a nawet całe zdania zaczerpnąłem z książki L. Monsabre, *Rozważania różańcowe*, Lwów 1935. J.G.

Każdy z nas ma kogoś chorego wśród krewnych lub znajomych. Nie traćmy tych cennych okazji. Niech nasze wizyty będą z każdym dniem coraz bardziej wzorowane na tajemnicy Nawiedzenia.

3. NARODZENIE

Pomagać biedniejszym od siebie

Bóg stawszy się człowiekiem, przychodzi na świat w skrajnym ubóstwie pasterskiej stajni. Aniołowie czczą tę chwilę wspaniałym hymnem: „Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli”. Z pobliskich pastwisk przybywają pasterze, z dalekich krain królowie. Wszyscy składają Dzieciątku dary.

Znasz na pewno rodziny mające małe dzieci i żyjące w trudnej sytuacji materialnej. Czy pomyślałeś o tym, by im pomóc? Nie jesteś wprawdzie tak bogaty jak mędrcy ze Wschodu, ale przecież oprócz królów składali dary Dzieciątku również i pasterze, a ci byli jeszcze biedniejsi od ciebie.

Pomagajmy według swoich możliwości niezamożnym rodzinom, zwłaszcza wielodzietnym, pamiętając na słowa Pana Jezusa: „Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, mnieście uczynili”.

4. OFIAROWANIE

Szanować starszych

Zadośćczyniac prawu Maryja i Józef przynoszą Dziecię Jezus do świątyni, aby Je ofiarować Panu. Dwoje starców, Symeon i Anna, rozpoznają w Synu Maryi obiecanego przez Boga i z taką tęsknotą oczekiwanego przez ludzi Mesjasza. Biorą Go na ręce, a Symeon w uniesieniu radości śpiewa: „Teraz o Władco, pozwól odejść słudze Twemu w pokoju, według Twojego słowa. Bo moje oczy ujrzały Twoje zbawienie”.

Pośród nas nie brak ludzi starych. W ciągu swego życia wiele wycierpieli, wiele się napracowali. Dziś wyniszczeni pracą, chorobami i cierpieniem bardzo często pozostają samotni, opuszczeni, smutni i niezrozumiani. Należy im się nasza troska, wdzięczność, wyrozumiałość i współczucie. Największą pociechą w przykłej starości jest dla nich Jezus. Szczęśliwi, gdy mogą jeszcze przychodzić

do świątyni i przyjmować Go już nie na ręce tylko, ale do swoich serc. Lecz wielu z nich choroba i wiek uniemożliwiają przyjście do kościoła.

W każdym kościele kilka razy w ciągu roku urządza się specjalny dzień chorych i starców. Przyprowadźmy lub przywieźmy ich wtedy do świątyni i częściej niż dotąd zapraszajmy do nich kapłana z Panem Jezusem.

5. ZNALEZIENIE

Wszystkich prowadzić do Boga

Dwunastoletni Jezus ze swymi rodzicami udaje się w pielgrzymce do świątyni jerozolimskiej. Świątynia była domem Jego Ojca. Ukochał od początku to miejsce. Kiedyś zapłacze przepowiadając jej przyszłą ruinę. W drodze powrotnej z Jerozolimy Maryja i Józef zauważyli, że w grupie dzieci nazaretańskich brakuje ich Syna. Po trzech dniach odnajdują Go w świątyni.

Widzą Go wśród kapłanów, jak pilnie słucha ich nauk o Bogu, zadaje im pytania, zdumiewa swoją mądrością i wiedzą religijną. Świątynia odgrywa ogromną rolę w życiu każdego dziecka.

Czy twoje dzieci kochają swoją świątynię parafialną? Czy pilnujesz, by regularnie uczęszczały na Mszę świętą, nabożeństwa i na lekcje religii?

Pamiętajmy w swoich modlitwach o wszystkich dzieciach naszej parafii, by chętnie i często przychodziły do Domu Bożego.

Seria II
Z BOGIEM W SERCU

1. ZWIASTOWANIE

Chcemy żyć w łasce

Skromne mieszkanie w Nazarecie staje się miejscem największego wydarzenia w historii ludzkości. Młodej dziewczęce, imieniem Maryja, w czasie, gdy się modli, aby Pan Bóg zechciał jak najrychlej zesłać światu Mesjasza zjawia się Archanioł Gabriel. Zdumiona jego przybyciem słyszy głos: „Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą”. Archanioł pozdrowiłszy w ten sposób Maryję zwiastuje Jej radosną wiadomość, że za sprawą Ducha Świętego pocznie i zostanie Matką Chrystusa, którego z utęsknieniem oczekiwały całe pokolenia. „Oto Ja służebnica Pańska” — odpowiada Maryja — „niech Mi się stanie według twego słowa”.

Dlaczego Pan Bóg wybrał Maryję na Matkę swego Syna? Dlatego, że była pełna łaski. Pełnia łaski sprawiła, że Maryja stała się najmiłszą Panu Bogu spośród wszystkich stworzeń. Oto jawi się oczom naszym jako arcydzieło Stwórcy, tak, iż w zachwycie wołamy: „Wszystka piękna jesteś, Maryjo”.

My, dzieci Maryi, pragniemy również podobać się Panu Bogu. Cnimy sobie Jego boski dar łaski. Chcemy w niej trwać, wzrastać i umierać. Szczególnie gorąco módlmy się o to na różańcu.

2. NAWIEDZENIE

„Wielkie rzeczy uczynił Mi Wszechmocny”

Przepełniona niewymowną radością Maryja udaje się do swojej krewnej Elżbiety. Musi przecież z kimś bliskim, życzliwym, podzielić się swoim szczęściem. Elżbieta wita ją z otwartymi ramionami. Rozpoznaje w niej wybrankę niebios i daje temu wyraz w słowach powitania: „Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona. A skądże mi to, że Matka mojego Pana przychodzi do mnie?” W uniesieniu radości Maryja wielbi Boga wspaniałym hymnem „Magnificat”. Wspaniałymi słowami wyraża swoją wdzięczność za łaskę Macierzyństwa Bożego.

Na każdym kroku doznajemy wiele dobrodziejstw Bożych. Największe z nich — to łaska uświęcająca, przez którą stajemy się dziećmi Boga. A jeżeli dziećmi, to i dziedzicami, czyli przyszłymi uczestnikami Jego chwały w szczęściu wiecznym, A więc i my mamy powód do radości, pięknej radości dzieci Bożych. Równocześnie mamy obowiązek wdzięczności dla Pana Boga, ponieważ wielkie nam uczynił rzeczy Ten, który możny jest i święte Imię Jego.

Przykład Maryi niech nas pobudza do prawdziwej radości płynącej z duszy czystej i bogatej w łaskę oraz do wdzięczności za wspaniałomyślność Bożą wobec nas.

3. NARODZENIE

Zamieszkał wśród nas

Betlejem, miasteczko Dawidowe, zostało zapowiedziane przez proroków jako miejsce narodzenia Mesjasza. Oto Maryja i Józef zjawiają się w jego murach, ażeby spełnić obywatelski obowiązek zarejestrowania swoich imion w powszechnym spisie ludności. Nie mogąc znaleźć mieszkania, udają się poza miasto i zatrzymują w szałasie pasterzy. Tu na sianie, pośród ubóstwa przychodzi na świat Syn Boży, owoc tęsknych oczekiwań człowieczych poprzez całe tysiąclecia. Uboga, betlejemka stajnia staje się bogatsza od najwspanialszych świątyń, bo zamieszkał w niej Bóg.

Tak często dusze nasze są podobne do stajni. A mimo to jest pragnieniem Jezusa, aby w nich zamieszkać. Oczyszczone w sakramencie pokuty, przyozdobione bogactwem łaski, stają się wspaniałymi świątyniami, w których Bóg przebywa z upodobaniem.

Nie dopuść Jezu, byśmy mieli kiedykolwiek sprofanować brudem grzechu świątynie dusz naszych. Niechaj będą rozmodlone, i z każdym dniem coraz wspanialsze, byś mógł w nich przyjemnie mieszkać i swobodnie działać.

4. OFIAROWANIE

Gdzie dusza napętnia się łaską

Zgodnie z przepisami prawa Mojżeszowego, Maryja i Józef przynoszą swego pierworodnego Syna do świątyni w Jerozolimie,

aby ofiarować Go Panu. Starzec Symeon kierowany duchem proroczym rozpoznaje w dziecięciu Maryi obiecanego przez Boga Zbawiciela. Z wielkim wzruszeniem bierze Jezusa na swoje ręce i prosi Boga, by Go już zabrał do Siebie, skoro doczekał się chwili, na którą czekało tyle pokoleń.

Tak wielkie szczęście spotkało Symeona, że mógł przez chwilę trzymać w swoich rękach Zbawiciela świata. O ileż szczęśliwsi jesteśmy my, którzy spotykamy się z Jezusem w kościele w czasie każdej Komunii świętej. Bierzymy Go już nie na ręce, ale do swoich serc, a świadomość Jego przebywania w nas napełnia nas wielką radością.

Dlatego jak najczęściej z czystym sercem przystępujemy do Świętej Uczty, gdzie czeka na nas Jezus, prawdziwy Bóg i prawdziwy Człowiek. Niech On będzie pośród smutków życia naszą największą radością.

5. ZNALEZIENIE

Gdzie Go znaleźć?

Dwunastoletni Jezus udaje się ze swymi rodzicami w pielgrzymce do świętego miasta Jeruzalem. Tu razem z tysiącami wiernych głęboko przeżywa piękne uroczystości Paschy. Po skończonych świątach, w drodze powrotnej do Nazaretu rodzice spostrzegają brak Syna wśród powracających. Prerażeni powracają. Szukają Go przez trzy dni i znajdują w świątyni.

My również zamieszani w zgiełk doczesnego życia, od czasu do czasu gubimy Pana Jezusa. Odchodzi od nas niespostrzeżenie. Nasza w tym wina, to nasze grzechy powodują tę smutną rozłąkę.

Gdy spostrzeżemy brak Jezusa w naszych sercach, natychmiast skruszeni udajmy się tak jak Maryja do świątyni, aby Go odnaleźć. Szukajmy Go najpierw przy kratkach konfesjonału, a następnie przy stole Eucharystycznym. Odzyskawszy Go, nie dopuśćmy, byśmy Go mieli jeszcze raz w życiu utracić.

Seria III

BOGACI ŁASKĄ

1. ZWIASTOWANIE

Świadomi wielkiej godności

Zatopionej w modlitwie Maryi zjawia się Archanioł Gabriel. Pozdrowiwszy Ją, oznajmia, że została wybrana przez Boga na Matkę Jego Syna. Na Jej zdziwienie: „Jakże się to stać może, skoro męża nie znam”, odpowiada, że zostanie Matką za sprawą Ducha Świętego, na skutek nadzwyczajnej interwencji Bożej. I Maryja wyraża zgodę: „Niech Mi się stanie według twego słowa”. W tym momencie Słowo staje się Ciałem, druga Osoba Trójcy Przenajświętszej przyjmuje naturę ludzką. Świat otrzymuje Chrystusa.

Przez swoje Wcielenie Pan Bóg zniża się niejako do ludzi, aby ich podnieść do godności Bożej, godności swych dzieci. „Zniżenie się Boga staje się początkiem naszego wywyższenia” — powiedział święty Leon Wielki. Przez tajemnicę Wcielenia stajemy się braćmi Boga. Czyż może być większy zaszczyt?

Lecz pamiętajmy, że „Szlachectwo zobowiązuje”. Oto co nam mówi św. Leon Wielki: „Człowiecze, poznaj godność swoją, a stawszy się raz uczestnikiem natury Bożej przez Słowo Wcielone, nie chciej z wyżyn twego przeznaczenia schodzić znowu na nikczemną nizinę dawnego swego życia” (De Nativitate)

2. NAWIEDZENIE

Nawiedzenia łaski

W czasie zwiastowania Maryja dowiaduje się z ust anioła, że Jej krewna Elżbieta również została matką po długich latach oczekiwania na tę łaskę. Wybiera się więc do niej, aby ją odwiedzić w jej domu. Podczas powitania ukryte w łonie Elżbiety dziecię odruchem radości oznajmia matce przyjście swego Boga. Elżbieta bez chwili wahania nazywa Maryję Matką swego Pana.

Oto już w łonie Matki Chrystus rozpoczyna rozdawać dary swej boskiej dobroci. Miłość odwraca porządek: zamiast człowiek

do Niego, On pierwszy idzie do człowieka. Jakże często zjawia się u drzwi naszego serca i prosi, byśmy Mu otworzyli. „Oto stoję u drzwi i kołaczę”. Każda łaska, jaką otrzymujemy: czy nas oświeca, czy daje dobre rady, czy powstrzymuje od zła, czy wlewa zapał do dobrych czynów — jest nawiedzeniem Jezusa. Niestety bardzo często witamy Go obojętnością, niechęcią, a nawet wzdargą.

O dobry Boże, przebacz dobrowolną utratę tylu Twych miłosiernych nawiedzin i nie dozwól, by na przyszłość tak wielkie dary Twojej dobroci pozostały bezowocne. Uczyni dusze nasze przez modlitwę czuły mi na dotknięcie Twojej łaski, by każde jej tchnienie wydawało w nas owoce cnoty i świętości.

3. NARODZENIE

Nasze bogactwo

Mrok zapada uciszając rozgwar hałaśliwych ulic judzkiego miasteczka. Dwoje młodych ludzi opuszcza te uliczki udając się za miasto, nie znaleźli bowiem tu dla siebie miejsca. Nocleg urządzą sobie w szopie pasterskiej. W nocy, przy śpiewie aniołów Maryja rodzi światu Zbawiciela. Zrodzony z Dziewicy Król królów zostaje złożony na sianie.

Bóg stawszy się człowiekiem skazuje się od początku na dobrowolne ubóstwo. Nie będzie to dla nas dziwne, jeżeli zrozumiemy, jak przeogromną jest miłość, którą nas darzy. Patrząc w tej tajemnicy na Boga Człowieka w postaci Dziecka, serca nasze tak skłonne do przeróżnych bogactw i rozkoszy ziemskich muszą zrozumieć, że wszystko to jest zbyt małe, byśmy się mieli do tego przywiązywać.

Wiedząc, jak bardzo byłeś ubogi z miłości dla nas o Jezu i my pogodnie będziemy znosić niedostatki i nasze własne ubóstwo w przekonaniu, że naszym prawdziwym bogactwem jesteś Ty i Twoja łaska.

4. OFIAROWANIE

Ofiarowani Panu

Posłuszni prawu, Maryja i Józef przynoszą swego Syna do świątyni, ażeby Go ofiarować Panu. Wielka świątynia jerozolimska od

początku swego istnienia nie była świadkiem tak wspaniałej ofiary spośród pierwotnych synów ludzkich. Oto ofiarują Bogu Tego, który jest Synem Bożym. Jako symboliczny okup niezamożni rodzice z Nazaretu składają dwa gołąbki.

Jest to jednak tylko symbol, bo Chrystus rzeczywiście ofiaruje Bogu samego siebie. Już tutaj zapoczątkowuje się wielkie dzieło ofiary, które po latach dokona się na krzyżu, na Kalwarii. Trudy, upokorzenia, zniewagi, krew i śmierć Chrystusa Pana — wszystko to w tajemnicy ofiarowania staje przed obliczem Boga Ojca. Wszystko jest ofiarowane i przyjęte.

My również przez chrzest święty zostaliśmy ofiarowani Panu Bogu. Świadomi wielkości, która staje się naszym udziałem dzięki łasce tego sakramentu, całe nasze życie uczynimy ofiarą, którą chętnie i gorącym sercem składamy Przedwiecznemu Ojcu.

5. ZNALEZIENIE

Wierni prawdzie

Jakież było zdumienie rodziców, gdy odnaleźli swego Syna w świątyni. Oto widzą Go pośród uczonych w Piśmie, jak prowadzi z nimi rozmowy i dyskutuje. Ci posiwiali mędracy znaleźli sobie nauczyciela w dwunastoletnim dziecku. Są oczarowani Jego nadzwyczajną mądrością.

Człowiek stworzony na obraz i podobieństwo Boga został obdarzony umysłem i wśród wielu wzniosłych pragnień w mniejszym lub większym stopniu odznacza się pragnieniem poznania prawdy. Szuka mistrzów i nauczycieli.

O Jezu, przyrzekamy wierność Twojemu Kościołowi, stróżowi i nieomylnemu nauczycielowi Twych prawd i przykazań. Niech On prowadzi nas do Ciebie, który jesteś odwieczną Prawdą i Mądrością.

Seria IV

WIELBIĘ CIEBIE

1. ZWIASTOWANIE

W duchu pokory

Maryi zjawia się anioł Gabriel. Jest wysłannikiem samego Boga, a mimo to ze czcią schyla przed Nią czoło, zdaje sobie bowiem sprawę z Jej wielkości. Z radością podaje Maryi do wiadomości, że Pan Bóg wybrał Ją sobie na Matkę swego Syna. Ona zaś dowiedziawszy się, w jaki sposób to się stanie, wyraża swoją zgodę w sposób pełen prawdziwej, wzruszającej pokory: „Oto Ja służebnica Pańska, niech Mi się stanie według twego słowa”. Matka Boga nazywa siebie służebnicą!

Zawstydz nas ta pokora Maryi. Tak często bowiem uganiamy się za pochwałami i pochlebstwami. Chętnie słuchamy pochlebców, a gdy ich braknie, sami sobie oddajemy cześć, przypisując sobie urojone zalety, aby się wynosić ponad innych. Nawet dary Boga i łaski duchowe stają się nieraz pokarmem naszej próżności.

Starajmy się wymodlić prawdziwą pokorę, w świetle której człowiek widzi swoją małość i niewystarczalność, a równocześnie umie uznać wartości i zalety innych ludzi. Pokora uczy nas trudnej sztuki obiektywnego oceniania samych siebie wobec Boga i braci — ludzi.

2. NAWIEDZENIE

Całym życiem

Maryja dowiedziawszy się z ust anioła, że jej krewna Elżbieta ma urodzić syna, udaje się bez zwłoki do jej domu, aby jej służyć swoją pomocą. Zaledwie Elżbieta usłyszała głos Maryi poczuła w sobie działanie łaski i zawołała: „Błogosławiony owoc żywota twego. A skądże mi to, że przychodzi Matka Pana mego do mnie?” (Łk 1, 22—43). W odpowiedzi Maryja wygłasza wspaniały hymn uwielbienia: „Wielbij duszo moja Pana.” — Tu pod niebiosy wynosi chwałę swego Boga, Jego dobroć, hojność, Jego wszechmoc i miłosierdzie.

Bóg stworzył świat i człowieka dla swej chwały. Każde stworzenie, ale przede wszystkim człowiek, obdarzony nieśmiertelną duszą,

wyposażony w dary rozumu i woli, ma obowiązek składać Panu Bogu cześć i uwielbienie. Dlatego w modlitwach, w których najczęściej przedstawiamy Panu Bogu nasze prośby i dziękujemy za łaski, nie wolno nam również zapominać o uwielbieniu Boga.

Boże, Ty jeden jesteś godny uwielbienia. Chcemy Cię wielbić całą naszą ludzką istotą zarówno duszą, jak i ciałem. A więc przez wzniosłe myśli i święte pragnienia, przez słowa modlitwy i śpiewy, przez gesty naszych rąk i przyklęknięcie naszych kolan, przez każde tchnienie naszego ludzkiego życia.

3. NARODZENIE

W Najświętszym Sakramencie

Jezus rodzi się w ubogiej szopie betlejemskiej. Tam leżąc w żłobie na sianie, odbiera hołd aniołów i ludzi. Adorują Go aniołowie śpiewając: „Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli”. Przychodzą skłonić swe głowy w adoracji przed Nim również i ludzie. Najpierw ludzie pracy, prości pasterze, potem ludzie nauki — mędrzy z dalekiego wschodu. Są niewymownie szczęśliwi, że mogą patrzeć własnymi oczyma na rozkoszne Dzieciątko kryjące w sobie majestat Syna Bożego.

My jesteśmy od nich w wygodniejszym położeniu. Mamy nasze kościoły gdzie przebywa ten sam Chrystus. Przychodzimy do Niego, patrzymy na Niego, ukrytego w tabernakulum. On patrzy na nas. Rozumie nas. Jakże nam jest wtedy niewymownie dobrze. On jest tak blisko.

Postanówmy, że ile razy będziemy mieli sposobność, gdy przechodzimy obok kościoła, wejdziemy na krótką, choćby tylko jednonumitową, adorację. Chrystus czeka na nasze odwiedziny. Sprawiają one wiele radości Jego Boskiemu Sercu. Nie zostawiajmy Go samego.

4. OFIAROWANIE

Postulzny Twoim prawom

W czterdzieści dni po narodzeniu Pana Jezusa Maryja udaje się z Dzieciątkiem w towarzystwie Józefa do świątyni w Jerozolimie. Jezus jako syn pierwotodny ma być ofiarowany Bogu. Równocześnie

Maryja poddaje się przepisaniu przez prawo obrzędowi oczyszczenia. Chodzi jedynie o zadośćuczynienie przepisom prawa. Matka Chrystusowa nie potrzebuje bowiem żadnego oczyszczenia. Od początku swego istnienia nie została dotknięta najmniejszą zmazą grzechu. Stwórca wyjął Ją nawet spod powszechnego prawa grzechu. Ale Ona chce nam dać przykład uległości i szacunku dla prawa.

Bóg, sprawca wszelkiego porządku, normuje ten porządek przez swoje odwieczne prawa. Człowiek jest istotą obdarzoną wolną wolą, chrześcijanin zaś przez posłuszeństwo prawu Bożemu dąży do swego celu, a życie swoje czyni uporządkowanym i sensownym. Prawa Boże, prawa kościelne, oraz sprawiedliwe prawa cywilne są wielkim dobrodziejstwem człowieka, bo wytyczają prostą i niezawodną drogę do Pana Boga — wiecznego szczęścia.

Przestrzegajmy więc sumiennie praw Bożych i kościelnych. Szanujmy również prawa cywilne, o ile są sprawiedliwe. Módlmy się często o praworządność narodów i sprawiedliwe ustawodawstwa.

5. ZNALEZIENIE

Obym Cię nigdy nie utracił

Maryja i Józef, którzy udali się do Jeruzalem na święto Paschy, po zakończeniu tej wielkiej uroczystości wracają do Nazaretu. W drodze spostrzegają, że w grupie młodzieży wracającej z nimi do domu brakuje ich Syna. Wracają do Jerozolimy i tam widzą Jezusa pośród doktorów zakonnych, zachwyconych głębokością Jego pytań i mądrością dawanych przez Niego odpowiedzi. Całe utrapienie poszukiwania znika w jednej chwili wobec radości znalezienia.

Szukać na nowo Jezusa Chrystusa — to pierwszy obowiązek tych, którzy mieli nieszczęście Go utracić. Znaleźć na nowo Jezusa jest największym szczęściem. Nie należy odwlekać spełnienia tak wielkiego obowiązku i osiągnięcia tak wielkiego szczęścia, by później nie narażać się na niebezpieczeństwo trudnych, a może nawet bezowocnych poszukiwań. „Szukajcie Pana, dopóki jeszcze znaleźć być może” (Iz 55, 6).

Módlmy się za tych wszystkich, którzy w jakikolwiek sposób utracili Jezusa, aby jak najszybciej przez dobrą i szczerą spowiedź,

gruntowne nawrócenie i poprawę życia mogli Go znowu odnaleźć i cieszyć się Jego przyjaźnią.

Seria V

„POZWÓLCIE DZIECIOM PRZYJŚĆ DO MNIE”

1. ZWIASTOWANIE

Służyć Chrystusowi

W tajemnicy tej Maryja staje przed nami jako służebnica Pańska. Wcześniej rozpoczęła swoją służbę. Dzieciństwo swoje spędziła w świątyni, gdzie przygotowała duszę swoją na wszystko, czego Bóg mógł w życiu od Niej zażądać. A gdy przyszedł pełnia czasów, Bóg zażądał, aby została Matką Jego Syna. Maryja wprawdzie nie rozumie, jak się to stanie, ale gotowa na przyjęcie wszystkich poleceń Bożych wyraża swoją zgodę: „Niech Mi się stanie według słowa Twego”.

Odtąd całe życie Maryi jest jedną wielką służbą Chrystusowi. Gdy Chrystus jest jeszcze dzieckiem Maryja służy Mu swoim pokarmem, swoją mozolną codzienną pracą i troskliwością. Gdy Jezus idzie do ludzi, Ona służy ludziom, których do Niego prowadzi. Nie zabraknie Jej również na Kalwarii, i po Zmartwychwstaniu. A potem służy Jego mistycznemu Ciału, Kościołowi, wszystkim nam, którzy jesteśmy członkami tego przedziwnego organizmu.

Biorąc przykład z naszej najlepszej Matki i my życie swoje zamieńmy na służbę Chrystusowi w Jego Kościele. Służmy Kościołowi swoją wiernością, swoją współodpowiedzialnością i solidarnością, swoją modlitwą i ofiarnością.

2. NAWIEDZENIE

Dziecko radością

Maryja przybywa z wizytą do swojej krewnej, Elżbiety. Elżbieta jest żoną kapłana Zachariasza. Oboje są dobranym i kochającym się małżeństwem, niestety pozbawionym szczęścia posiadania dzieci. Jakaż więc radość dla nich, gdy po tylu latach ma przyjść upragnione dziecko.

Powołaniem każdej kobiety żyjącej w małżeństwie jest macierzyństwo. Szczęściem małżeństwa są dzieci — małżeństwo bez dzieci

jest bardzo nieszczęśliwe. Dlatego w pełni rozumiemy radość Elżbiety, której pełne nadziei i cierpliwości wyczekiwanie Pan Bóg wynagrodził tak wspaniałym synem, o którym sam Chrystus powiedział, że pośród narodzonych z kobiet nie ma większego nad Jana Chrzciciela.

Oby wszystkie wierzące matki z taką radością, rozmodlone oczekiwały swego dziecka i oby każde ich dziecko w życiu wyrosło na wielkiego człowieka na miarę Jana Chrzciciela i stało się powodem do słusznej dumy dla tych, którzy mu dali życie i wychowanie.

3. NARODZENIE

Pomagać dzieciom

Maryja, świadek i uczestniczka radości Elżbiety jeszcze bardziej rozumie jej radość w stajni betlejemskiej. Oto porodziła Tego, z którego narodzenia cieszy się całe niebo i ziemia spragniona Jego przyjścia. W żłobie na sianie leży Zbawiciel świata, który chciał by narodzenie Jego było otoczone atmosferą ubóstwa.

Na skutek niesprawiedliwości społecznej również i dzisiaj wiele dzieci na świecie rodzi się w warunkach urągających godności ludzkiej. Już od początku swej ziemskiej wędrówki skazane są na skrajną nędzę. Rodzice nie są w stanie zaspokoić ich elementarnych potrzeb życiowych, podczas gdy inne dzieci rodzą się w dobrobycie, a rodzice zaspokajają każdy ich najdrobniejszy kaprys. Te pierwsze bliższe są Sercu Jezusa, który sam narodził się w biedzie.

Ten, kto zrozumiał tajemnicę Chrystusowego żłóbka nie może być obojętnym wobec dzieci cierpiących ubóstwo i niedostatek.

4. OFIAROWANIE

Czym nasz synek będzie?

Wspaniała świątynia jerozolimska po raz pierwszy wita w swoich murach Pana Jezusa. Przynieśli Go tutaj rodzice, aby dopełnić ceremonii ofiarowania. Najpierw dwoje świątobliwych starców rozpoznaje w Nim Zbawiciela. Nie posiadają się z radości, że doczekali się tej chwili, na którą czekały całe pokolenia ich przodków. Potem

następuje spotkanie z kapłanami, którzy dokonają obrzędu. Małżonkowie z Nazaretu odnoszą się do kapłanów z należą im czią i szacunkiem. Tak jak dla wszystkich prawowiernych Izraelitów, kapłani są dla nich wielkim autorytetem. Przez ich ręce Pan Bóg odbiera ofiary od wiernego ludu. Oni są stróżami Jego świętego Przybytku, oni sprawują liturgiczną służbę, przez którą Bóg ma uwielbienie, oni są nauczycielami narodu.

Pan Bóg w swoich stosunkach z ludźmi od początku ustanowił kapłanów aby byli pośrednikami między Nim a ludem. Pan Jezus udoskonalił kapłaństwo podnosząc go do godności sakramentu. Kapłanów ustanowił szafarzami swej łaski i naszymi przewodnikami na drodze zbawienia. Nasz szacunek do kapłanów jest szacunkiem dla samego Jezusa Chrystusa — „Kto was słucha, Mnie słucha, a kto wami gardzi, Mną gardzi”.

Pan Bóg sam wybiera sobie kapłanów, lecz chce, byśmy się o nich modlili. „Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało. Proście tedy Pana żniwa, aby posłał robotników na niwę swoją”. Posłuszni temu wezwaniu pamiętajmy w modlitwach naszych prosić Chrystusa o nowe, liczne i święte powołania kapłańskie. Otaczajmy szacunkiem naszych kapłanów, pomagajmy im w ich trudnej pracy apostołskiej.

5. ZNALEZIENIE

Wszyscy wychowawcami

Pan Jezus ma już lat dwanaście. Razem ze swymi rodzicami przybywa do Jerozolimy na uroczyste święto Paschy. Sprawy Ojca Niebieskiego wymagają, aby Jezus pozostał w świątyni dłużej niż Jego rodzice ziemscy. Odnaleziony przez nich powraca z nimi do Nazaretu, gdzie żyje i wychowuje się w atmosferze domu rodzinnego, wzrastając w łasce u Boga i u ludzi.

Wychowanie każdego człowieka jest dziełem najbliższego środowiska, w którym się obraca. Pierwszymi i najważniejszymi naszymi wychowawcami są rodzice. To na nich przede wszystkim ciąży obowiązek wychowania nas na dobrych i szlachetnych ludzi, oraz gorliwe dzieci Boże. Prawdziwe katolickie wychowanie polega na wpajaniu w nas od początku wielkiej miłości ku Bogu i człowie-

kowi, która zawiera w sobie wszystkie inne cnoty i moralne wartości ludzkie.

Oprócz rodziców wychowują człowieka różne instytucje, a przede wszystkim Kościół i szkoła. Wychowawcą jest również każdy z nas dla tych, z którymi żyje, spotyka się i pracuje. Wychowujemy innych swoim dobrym przykładem, wpływem, modlitwą. Pamiętajmy, że wszyscy jesteśmy wychowawcami, a zatem ciąży na nas współodpowiedzialność za naturalny i nadprzyrodzony rozwój wielu ludzi.

Seria VI

CHRYSTUS I MARYJA W NASZYM ŻYCIU

1. ZWIASTOWANIE

„Niech chwata Twoja nie schodzi z ust naszych”

Tajemnica zwiastowania rozpoczyna się słowami z pozdrowienia anielskiego: „Bądź pozdrowiona, łaski pełna!” W czasie tej niezwykłej wizyty dowiaduje się Maryja, że została przeznaczona przez Boga na Matkę Jego Syna. Fala nieopisanej radości i wdzięczności zalała Jej niepokalane serce. Gdy anioł Gabriel oznajmia Jej, w jaki sposób się to dokona, natychmiast z rozbrajającą wprost pokorą zawoła: „Niech Mi się stanie według słowa twego”.

Ta wspaniała scena, tak bardzo brzemienna w błogosławione skutki dla ludzkości, stała się ulubionym tematem naszych rozmyślań i modlitw. Jeszcze na kolanach naszych matek nauczyliśmy się kochać i słać Maryję słowami anioła: „Zdrowaś Maryjo, łaski pełna”. Wyobraźnię naszą oglądamy to wydarzenie w każdej pierwszej radosnej tajemnicy różańca. Wreszcie, jakże lubimy przywozić go sobie na pamięć słowami modlitwy: „Anioł Pański zwiastował Pannie Maryi”.

Nie zanedbujmy tych pięknych praktyk naszej pobożności związanych ze Zwiastowaniem. Podtrzymujmy je i pielęgnujmy. Sprawiają one wiele radości naszej Najświętszej Matce i jeszcze szerzej otwierają przed nami Jej Niepokalane Serce.

2. NAWIEDZENIE

Jezus i Maryja w naszym domu

Maryja wkrótce po otrzymaniu wiadomości, że została Matką Syna Bożego, udaje się w podróż do miasta judzkiego, położonego w górzystych okolicach Jerozolimy. Celem tej podróży są odwiedzić krewnej Elżbiety, która uprosiła sobie u Boga na stare lata łaskę macierzyństwa. Tak więc spotykają się dwie najszczęśliwsze na świecie matki. Z natchnienia Ducha Świętego obie wiedzą już o sobie wszystko. Ich spotkanie staje się żywiołowym wybuchem nieopisanej radości i wdzięczności z powodu tego, co ich ostatnio

spotkało. Elżbieta cieszy się ponadto szczęściem Maryi, która pod swym sercem przyniosła Boga do Jej domu.

Rola Maryi, jaką wyznaczył Jej Pan Bóg wśród ludzi, a którą spełnia do dzisiaj, to niesienie Jezusa do ludzi. Wnosi Go Ona w nasze życie osobiste, wnosi Go również w nasze życie rodzinne i społeczne. Wnosi Go w nasze życie osobiste, bo jest pośredniczką łaski Bożej, wnosi Go w nasze życie rodzinne, bo jest naszą Matką, wnosi Go w nasze życie społeczne, bo jest naszą Królową.

Dlatego ile razy otwieramy przed Nią swoje serce i w odpowiedzi na Jej nawiedzenie wołamy: „Witaj Królowo, Matko Miłosierdzia”, uświadamiamy sobie, że mamy dla Niej otworzyć również nasze domy, tak by swój błogosławiony owoc — Jezusa, niosła do naszych rodzin, przygotowanych modlitwą, aby odtąd były zawsze Bogiem silne!

3. NARODZENIE

Ludzie dobrej woli

Narodzenie Pana Jezusa w Betlejem napełniło radością całe Niebo. Wyraz temu dają chóry anielskie, które zjawiają się nad stajenką ze śpiewem „Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli”.

Dobra wola jest pierwszym warunkiem dążenia do Boga i głównym motorem naszego życia moralnego. Utrzymanie się na poziomie moralnym, a tym bardziej postęp w tej dziedzinie, wymaga od nas wysiłku i ustawicznego zmagania się w walce z pokusami. Stąd człowiek musi czuwać nad swoją wolą i ciągle pracować nad jej udoskonaleniem. Dobra wola pragnie tego, czego chce Bóg. Dobra wola jest zawsze posłuszna prawu Bożemu, nawet wtedy, gdy to posłuszeństwo żąda od niej wysiłku, poświęcenia i ofiary.

Panie Boże, który nie odmawiasz swej łaski, tym, którzy za wszelką cenę pragną być dobrymi, spraw, byśmy byli ludźmi dobrej i mocnej woli w naszym dążeniu do Ciebie, najwyższej doskonałości i naszego najwyższego szczęścia.

4. OFIAROWANIE

Nie sprzeciwiać się Chrystusowi

Tajemnica ofiarowania jest tajemnicą radosną. Radością tą napełnione są przede wszystkim słowa Symeona, który w dziecięciu Maryi rozpoznaje obiecanego przez Boga Zbawiciela. Niemniej ostatnie jego zdanie brzmi mniej radosnym tonem: „Oto Ten przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu i na znak, któremu sprzeciwiać się będą”. Zło wróżebne proroctwo, na którego spełnienie się patrzyły całe wieki chrześcijaństwa.

Syn Boży, pełen dobroci i miłości brat ludzi, który dla naszego dobra wyniszczył sam siebie, oprócz entuzjastów i gorących czcicieli posiadał od początku wielu przeciwników. Sprzeciwiano się Jego nauce, zwalczano nazywając ją zabobonem, deptano Jego Boskie prawa, sprzeciwiano się Jego Kościołowi, przeszkadzając Mu w pełnieniu Jego misji. W tym swoim sprzeciwie posuwano się nawet do okrutnych represji i prześladowań.

Panie, Jezu, chcemy Ci wynagrodzić liczne sprzeciwy ze strony naszych braci życiem zgodnym z Twoją Ewangelią. Pamiętamy, że powiedziałeś: „Mnie prześladowali i was prześladować będą — lecz ufajcie, Jam zwyciężył świat”. Polecamy Tobie tych wszystkich, którzy żywią nienawiść do Ciebie i Twojego Kościoła, Nie poczytuj im tego za grzech.

5. ZNALEZIENIE

Służyć Bogu, to królować

Gdy rodzice z Nazaretu odnaleźli swego Syna w świątyni dyskutującego z uczonymi kapłanami, Matka zwróciła się do Niego ze słowami: „Synu, czemuś Nam to uczynił? Oto ojciec Twój i Ja z bólem serca szukaliśmy Ciebie”. Na to dwunastoletni Jezus Im odpowiedział: „W rzeczach, które są Ojca Mego potrzeba abym był”.

W słowach tych Pan Jezus zwraca nam wszystkim uwagę, że Pan Bóg jest kimś najważniejszym w naszym życiu, kimś o wiele ważniejszym nawet od naszych najbardziej kochających nas i godnych największego szacunku rodziców. Powołaniem naszym jest brać zawsze udział w Jego sprawach, czyli służyć Mu w bezgranicznej

miłości. Służbą Bogu są nie tylko modlitwy — nabożeństwa, słuchanie kazań, przyjmowanie sakramentów, lecz również czyny chrześcijańskiego miłosierdzia i całe nasze życie, które w najdrobniejszym szczególe Jemu podporządkujemy i poświęcamy.

Hasłem naszego życia powinno być: „Służyć Bogu przede wszystkim i służyć Bogu we wszystkim” „Czy jecie, czy pijecie, wszystko na chwałę Bożą czyńcie”.

Seria VII
MILUJ BLIŹNIEGO

1. ZWIASTOWANIE

Życzliwi i serdeczni

Poślubionej Józefowi Dziewicy Maryi z Nazaretu zjawia się Anioł Gabriel. Zanim oznajmi Jej najradośniejszą wieść, że została wybrana na Matkę Syna Bożego, nie omieszka Ją pozdrowić słowami: „Zdrowaś Maryjo, łaski pełna, Pan z Tobą!”

Od wieków na całym świecie istnieje wśród ludzi piękny zwyczaj pozdrawiania się. W różny sposób i przy różnych okazjach pozdrawiamy naszych najbliższych i znajomych. Pozdrowienia wyrażają naszą pamięć o tym, kogo pozdrawiamy i naszą dla niego życzliwość. Wśród wielu konwencjonalnych formuł pozdrowienia jest wiele czysto chrześcijańskich. Są one piękniejsze i bardziej sensowne od innych.

Nie zaniedbujmy powszechnego zwyczaju chrześcijańskiego pozdrowienia słowami: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus”, „Z Bogiem”, „Szczęść Boże!”, „Króluj nam Chryste!” itp. W tego rodzaju pozdrowieniach wyrażamy nie tylko naszą życzliwość dla ludzi, ale również cześć i uwielbienie dla Pana Boga.

2. NAWIEDZENIE

Gościnni

Wielką radość sprawiła Elżbiecie wizyta Maryi. Atmosfera szczerzej radości przenika całą scenę spotkania się tych dwóch świętych niewiast. Elżbieta raduje się, bo wie, że w Maryi zawitał do jej domu sam Bóg.

Szczera gościnność jest jednym z najpiękniejszych rysów charakteru człowieka. Przyjemnie jest nam spotkać się z ludzką gościnnością. Sprawia nam ona wiele radości, pogłębia wzajemną życzliwość i przyjaźń, pozostawia miłe, wprost niezatarte wspomnienia.

Chętnie i bez szemrania okazujemy swoją gościnność innym, gdy zajdzie tego potrzeba. Nasze stare wymowne przysłowia: „Czym

chata bogata tym rada”, „Gość w dom, Bóg w dom” zawierają głęboką mądrość i prawdę. Dom otwarty dla gości jest znakiem otwartego serca gospodarzy.

3. NARODZENIE

Umieć pochwalić

W stajni betlejemskiej, na sianie, wśród skrajnego ubóstwa rodzi się, oczekiwany od tysiącleci przez całe pokolenia, Bóg-Człowiek! Niewypowiedzianą radością napełnia się niebo i ziemia. Chóry aniołów witają Go śpiewem „Chwała na wysokości Bogu!”

Ze wszystkich istot najgodniejszym chwały jest sam Bóg, bo w Nim zawiera się pełnia wszelkiej dobroci i doskonałości. Dlatego chwalimy Go słowami liturgii i modlitw prywatnych. Oprócz Boga chwalimy również ludzi. Nie przychodzi nam to łatwo. Owszem często chętnie chwalimy, ale samych siebie. Gdy zaś chodzi o innych bardziej skłonni jesteśmy do krytyki, obmów, ubolewania niż pochwał.

Umieć pochwalić innych — to wielka i piękna sztuka. Dobrze świadczy o tym, kto umie w każdym człowieku dostrzec coś, co jest godne pochwały. Za małą cenę możemy sprawić drugim przyjemność. Ale róbmy to szczerze, dalecy od próżnych pochlebstw i fałszywych komplementów!

4. OFIAROWANIE

Z szacunkiem do starszych

Maryja i Józef niosą Jezusa do Jerozolimy, aby Go ofiarować Panu. Na progu świątyni wita ich para czcigodnych starców: Symeon i Anna. Dają oni upust swojej radości, że Pan Bóg dał im szczęście oglądania na własne oczy Zbawiciela.

Tajemnica ofiarowania ukazuje nam między innymi dwoje ludzi w podeszłym wieku. I wśród nas nie brak ludzi starszych wiekiem. Są już zmęczeni życiem, często niedołęzni i dziwaczni, ale posiadają większe niż inni prawo do szacunku i naszej uprzejmości.

Ten szacunek i uprzejmość winniśmy im okazywać na każdym kroku: w tramwaju, w pociągu, w sklepie, na ulicy. Umiejmy być

pobłażliwi dla ich dziwactw. Szczególnie uczmy szacunku i uprzejmości dla starszych naszą młodzież i dzieci. Pamiętajmy, że sami kiedyś również będziemy w ich sytuacji.

5. ZNALEZIENIE

Nauczycielom wdzięczność

Maryja i Józef odnajdują zaginionego Syna w świątyni jerozolimskiej. Siedzi pośród doktorów i mędrców. Zadaje im pytania, udziela im odpowiedzi. Wykształceni mistrzowie zdumiewają się Jego mądrością. W swej długiej praktyce nauczania nie spotkali jeszcze podobnego ucznia. Pan Jezus w tej dyskusji daleki jest od złośliwości. Odzywa się do jerozolimskich nauczycieli z należną im czcią i szacunkiem.

Nauczyciele bardziej niż inni ludzie zasługują na szacunek. Praca ich jest bardzo pożyteczna, a przy tym niezwykle trudna, wymagająca od nich wielu poświęceń i wysiłku.

Umiejmy być wdzięczni dla wszystkich naszych nauczycieli, duchownych i świeckich. Szacunku dla nich uczmy szczególnie nasze dzieci, które często lekkomyślnie i złośliwie utrudniają a nawet obrzydzają im pracę. Pamiętajmy o nich w naszych modlitwach.

Seria VIII
CZEŚĆ MARYI

1. ZWIASTOWANIE

Anioł Pański

Najświętsza Maryja Panna zostaje wybrana przez Boga na Matkę Jego Syna. Wiadomość tę przynosi Jej wysłannik niebieski, Archanioł Gabriel. Zanim zwiastuje Jej tę najradośniejszą i najdonioślejszą w dziejach ludzkości wieść, zwróci się do Niej ze słowami pozdrowienia: „Zdrowaś Maryjo, łaski pełna, Pan z Tobą”. Słowa te staną się później w ustach wiernego ludu najpiękniejszą pochwałą ku czci Bożej Rodzicielki.

Scenę zwiastowania przypominamy sobie, ile razy w ciągu dnia wymawiamy pozdrowienie anielskie, a zwłaszcza, gdy odmawiamy „Anioł Pański”. Istnieje u nas piękny i stary zwyczaj, że gdy rano, w południe i wieczór usłyszemy głos dzwonu z pobliskiego kościoła, wtedy gdziekolwiek się znajdujemy w biurze, w tramwaju czy w polu, myślą swoją przenosimy się do Nazaretu, a usta szepcą „Anioł Pański zwiastował Pannie Maryi, i poczęła z Ducha Świętego”.

Starajmy się podtrzymywać ten piękny zwyczaj maryjny odmawiania „Anioł Pański” i jeżeliśmy go może zaniedbali, to od dzisiaj zacznijmy go znowu praktykować.

2. NAWIEDZENIE

Magnificat

Maryja przybywa z wizytą do swojej krewnej Elżbiety. Elżbieta natchniona duchem proroczymi poznaje w Maryi Matkę Boga. W uniesieniu ogromnej radości woła: „Błogosławionaś Ty między niewiastami i błogosławiony owoc żywota Twojego!” Następuje pełne wielkiej serdeczności powitanie dwóch najszcześniejszych matek. Maryja daje wyraz swojej radości i śpiewa Bogu hymn chwały i dziękczynienia: „Uwielbia dusza moja Pana i rozradował się duch mój w Bogu Zbawicielu moim!”

Ten wspaniały hymn Maryi śpiewa Kościół w każdych niesporach. Jakże potężnie i urzekająco brzmią jego słowa i muzyka. Ma-

ryja śpiewa Bogu, my również śpiewamy w naszych kościołach. Chętnie śpiewajmy Panu, pamiętając, że kto Bogu śpiewa — podwójnie się modli.

Tajemnicę tę odmówimy w intencji chórów kościelnych, oraz tych wszystkich, którzy nie żałują Panu swego głosu i przyczyniają się do tego, by świątynie nasze rozbrzmiewały pięknym śpiewem.

3. NARODZENIE

Godzinki

W stajni betlejemskiej Najświętsza Maryja Panna rodzi światu Zbawiciela. Ciemności nocy ustępują miejsca niezwyklej światłości, jaka jawi się nad stajenką. Wśród ciszy nocnej rozbrzmiewa śpiew aniołów. Przybywają pasterze i oddają hołd tak skromnie narodzonemu Królowi świata. Obok Dziecięcia cześć oddają Jego Matce.

Pan Bóg dla swego Syna wybrał wspaniałą Matkę. Przewidział Ją od wieków i wyjął Ją spod prawa grzechu. Od pierwszego momentu swojego istnienia Maryja była Niepokalanie Poczęta. Wolna od najmniejszej niedoskonałości. Cóż za arcydzieło wśród stworzeń! Ludzkość od początku starała się dać wyraz swojego podziwu i zachwytu dla wspaniałości osoby Matki Bożej. Skromnym przejawem tego są nasze „Godzinki”.

Tajemnicę tę odmówimy w intencji wszystkich gorących czcicieli Maryi w naszej parafii. „Zacznijcie wargi nasze chwalić Pannę świętą, zacznijcie opowiadać cześć Jej niepojętą!” „Dozwól nam chwalić Cię Panno święta i daj nam moc przeciw nieprzyjaciołom Twoim.”

4. OFIAROWANIE

Słodka niewola

Maryja i Józef przynoszą Dziecię Jezus do świątyni w Jerozolimie, aby Je ofiarować Panu. Już tutaj zapoczątkowuje się Najświętsza Ofiara Jezusa, której dokona po latach na Kalwarii. W świątyni jerozolimskiej ofiarę Pana Jezusa przyjmuje Bóg z rąk Jego Matki.

My również ile razy chcemy coś Bogu ofiarować czynimy to najchętniej za pośrednictwem Maryi. Nasze ofiary zwykliśmy składać

przez niepokalane dłonie Najświętszej Dziewicy, bo wierzymy, że w ten sposób są miłsze Panu Bogu. Dlatego z ufnością oddajemy się w Jej słodką macierzyńską niewolę, aby Ona nas jako swoją własność ofiarowała Bogu.

Módlmy się w intencji wszystkich naszych braci katolików w Polsce, aby pod przemożną opieką naszej Niebieskiej Królowej przekazali tysiącletni skarb wiary w naszym narodzie w następne tysiąclecie.

5. ZNALEZIENIE

Różaniec

Gdy Pan Jezus miał lat dwanaście, udał się z rodzicami na święta wielkanocne do Jerozolimy. W drodze powrotnej Maryja i Józef zauważyli, że wśród młodzieży powracającej z Jerozolimy do Nazaretu brakuje ich Syna. Zaniepokojeni wracają do Jerozolimy i odnajdują Jezusa w świątyni wśród uczonych kapłanów i nauczycieli, którzy są olśnieni mądrością tego niezwykłego Dziecka.

Zagonieni wśród swoich zajęć, trosk i kłopotów myślimy gorączkowo o bardzo wielu rzeczach, ale często brakuje w naszych myślach Jezusa. Rozmyślanie o Nim, choćby tylko od czasu do czasu wlewa w nasze serca niebiańską pociechę, odnawia w nas święty zapal religijny i wzbudza coraz większą i serdeczną miłość do Niego. Najlepszą i dla wszystkich dostępną formą rozmyślenia o Jezusie i Jego Matce jest różaniec, w którym jak w pięknym kolorowym filmie przesuwa się przed oczyma naszej duszy całe bogactwo życia Jezusa i Maryi.

Tajemnicę tę odmówimy w intencji ogromnej rzeszy różańcowych czcicieli Maryi na całym świecie a zwłaszcza w intencji członków Żywego Różańca w naszej parafii.

Seria IX
OCZEKIWANIE

1. ZWIASTOWANIE

Matka naszych nadziei

Izraelskiej dziewczynie Maryi zatopionej w modlitwie ukazuje się Archanioł Gabriel. Wysłannik niebieski zwiastuje jej kres tęsknych oczekiwań ludzkości. Oto pocznie i porodzi światu Boskiego Zbawiciela. Dowiedziawszy się w jaki sposób się to stanie, Maryja w postawie najgłębszej pokory wyraża swą zgodę: „Oto ja służebnica Pańska niech mi się stanie według słowa twego”.

Życie ludzkie jest ciągłym pasmem oczekiwań i tęsknot. Wciąż na coś, lub na kogoś czekamy, wciąż się czegoś spodziewamy. Wśród tysięcy naszych tęsknot są często tęsknoty za wielką, piękną miłością, tęsknoty za sprawiedliwością, pokojem, przyjaźnią i szczęściem, tęsknoty za Bogiem.

Maryja jest Matką naszych nadziei, tych małych i tych wielkich. Jej więc polecajmy nasze tęsknoty i pragnienia zatopieni w rozmyślaniu tajemnicy Zwiastowania.

2. NAWIEDZENIE

W oczekiwaniu na dziecko

Małżonka Zachariasza Elżbieta nie posiadająca się z radości, że nareszcie zostanie matką, wita przybywającą w jej progi Maryję. Pod natchnieniem Ducha Świętego rozpoznaje, że Maryja przynosi w swym łonie do jej domu Zbawiciela świata.

Wielka jest radość niewiasty oczekującej upragnionego dziecka. Radość ta bywa często zakłócona różnymi niepokojami i obawami. Lecz nic nie jest w stanie jej zniszczyć, bo źródłem jej jest sam Bóg, Stwórca i Dawca nowego życia.

Módlmy się w intencji wszystkich matek oczekujących dziecka, by ich błogosławiony stan był dla nich naprawdę radosnym oczekiwaniem na nowego człowieka.

3. NARODZENIE

W oczekiwaniu na człowieka

W skrajnym ubóstwie w betlejemskiej stajni przychodzi na świat Zbawiciel. Radością rozbrzmiewa niebo i ziemia. Bóg już położył kres oczekiwaniu człowieka. Zesłał mu swego Syna, który odąd będzie czekał na człowieka.

Chrystus czeka na nas. Oczekuje naszych serc i dusz, dla których przyszedł na świat, stając się naszym bratem w człowieczeństwie. Każdego dnia czeka na nasze nawrócenie i naszą miłość, czeka w konfesjonale, czeka przy Stole Eucharystycznym i czeka w tabernakulum.

Módlmy się, by oczekiwanie Chrystusa na serca ludzkie nie było daremne. By Jego przeogromna miłość nie pozostawała bez odpowiedzi ze strony człowieka.

4. OFIAROWANIE

W oczekiwaniu na Chrystusa

Najszczęśliwsi w świecie małżonkowie Maryja i Józef niosą dziecko Jezus do świątyni w Jerozolimie. Tu dokonują ceremonii ofiarowania pierworodnego syna swego Wszechmocnemu Bogu. W progach świątyni wita ich para starców: Symeon i Anna. Im dane zostało od Boga rozpoznać w dziecięciu Maryi oczekiwanego Zbawiciela świata i rozradować swoje serce, zanim przeniosą się do wieczności.

Starość w życiu ludzkim niesie ze sobą obawy przed śmiercią. Przywiązanie do życia doczesnego jest tak silne, że świadomość zbliżającej się śmierci jest zwykle bolesna. Największą osłodą starości jest świadomość wiecznego życia, do którego śmierć jest tylko progiem. „Jam jest zmartwychwstanie i życie, kto wierzy we Mnie, choćby i umarł, żyć będzie”.

Módlmy się, by nasza starość nie była dla nas bolesnym strachem i drżeniem przed śmiercią, lecz pogodnym oczekiwaniem na zobaczenie Chrystusa w Jego chwale, w której nas oczekuje w domu swego Ojca.

5. ZNALEZIENIE

W oczekiwaniu na tych, którzy odeszli

Boleść zgubienia i radość odnalezienia. Im większa jest pierwsza, tym potężniejsza druga. Maryja i Józef odnajdują zgubionego swego syna w świątyni. Uczonym kapłanom i nauczycielom wyjawia całą prawdę o Bogu. Słuchają Go ze zdumieniem. Skąd ta mądrość w 12-letnim chłopcu?

Odnaleziony w świątyni Jezus będzie po latach nieraz mówił o radości odnalezienia. O radości odnalezienia zgubionej drahmy. O radości odnalezienia zgubionej owcy. O radości odnalezienia zgubionej duszy ludzkiej.

Módlmy się za wszystkich, którzy zgubili się w wirze świata. Módlmy się za tych, którzy zabłądzili na rozstajnych drogach życia, aby nie uciekali przed Tym, Który ich szuka i zawsze oczekuje.

TAJEMNICE BOLESNE

Seria I

„JAK ONI SIĘ MIŁUJĄ!”

1. MODLITWA PANA JEZUSA W OGRÓJCU

Pocieszać smutnych

Bezpośrednio po wieczerzy paschalnej, na której ustanowiony został Najświętszy Sakrament, Pan Jezus udaje się z uczniami na modlitwę do Ogrodu Oliwnego. Podczas modlitwy ogląda straszną wizję swojej bliskiej męki. Pot krwawy zalewa Mu czoło. Doznaje uczucia przerażenia, strachu, samotności i opuszczenia. Każdy inny w takiej sytuacji załamałby się zupełnie, ale Jezus umie zapanować nad swoimi uczuciami. Swoją siłę czerpie ze świadomości, że męka Jego i śmierć są wyrazem woli Bożej: „Ojcze, jeżeli to możliwe, niech odejdzie ode mnie ten kielich... nie moja jednak ale Twoja niech się stanie wola.”

Niedaleko ciebie wśród twoich bliskich, krewnych i znajomych są ludzie, którzy pod wpływem cierpień fizycznych i moralnych popadają w rozpacz i zwątpienie, którzy nie umieją dostrzec w swym życiu woli Ojca. Smutnych ustawicznie i smutnych tylko czasowo nie brak między nami.

Czy wiesz o tym, że odmawiając tę dziesiątkę różańca możesz przez modlitwę być aniołem przywracającym uśmiech na ich twarze. Przez dobre słowo, przez odwiedzinę u nich, zaproszenie ich do siebie, przez dobrą radę, przez okazanie im szczerego współczucia i gotowości pomocy.

2. BICZOWANIE

Modlić się za uwięzionych

Na skutek zdrady Judasza Pan Jezus — Słońce Sprawiedliwości — zostaje aresztowany i oddany pod sąd Piłata. Piłat nie znajduje w Nim winy, ale pod presją tłumu, w obawie przed utratą posady wydaje na Niego okrutny wyrok śmierci. Następnie oddaje Go żołdakom na ubiczowanie i urągowisko. Najsprawiedliwszy z ludzi, twórca i stróż każdego słusznego prawa zostaje potraktowany jak największy

przestępca i policzony między zbrojczy. W swoim kazaniu na Górze powiedział kiedyś piękne słowa: „Błogosławieni, którzy prześladowanie cierpią dla sprawiedliwości”.

Na świecie jest wiele więzień. Buduje się je, aby były najsurowszym środkiem wymiaru sprawiedliwości. W wielu tych więzieniach jeszcze do dziś, stosuje się okrutne praktyki, różnego rodzaju tortury, zwłaszcza w czasie śledztwa.

Rozmyślając o biczowaniu Pana Jezusa pamiętajmy równocześnie o wszystkich uwięzionych w czasie wojny, bitych i maltretowanych w więzieniach, obozach koncentracyjnych i piwnicach śledczych zwłaszcza o tych wszystkich, którzy prześladowanie cierpieli dla sprawiedliwości.

3. CIERNIEM UKORONOWANIE

W każdym człowieku dostrzec Chrystusa

Brutalni oprawcy Chrystusa posuwają się do strasznego upokorzenia Go w Jego godności królewskiej. Nakładają Mu na głowę koronę uplecioną z ostrych cierni. Plują na Niego i wymierzają policzki, a przy tym dla większego urągawiska przyklękają przed Nim szydząc z Jego królewskości.

Wielki jest ból upokorzenia. Niestety często o tym zapominamy. Sami boimy się pokory, a wymagamy jej od innych. Jakże często upokarzamy jedni drugich, gdy tylko mamy ku temu okazję.

Ze względu na Chrystusa w cierniowej koronie nie wolno mi nikogo upokarzać, ani kompromitować. Każdego człowieka mam traktować z wielkim szacunkiem i czią istic królewską, bo w nim przychodzi do mnie Chrystus.

4. DŹWIGANIE KRZYŻA

Współczujący i uczynni

Wyczerpany, zbity i straszliwie upokorzony Pan Jezus sam dźwiga krzyż na miejsce egzekucji. Pod ciężarem tego okrutnego narzędzia śmierci aż trzykrotnie upada. Żołnierze obawiając się, by nie umarł z wyczerpania, dają Mu do pomocy Cyrenejczyka.

Droga życia każdego człowieka jest drogą krzyżową. Każdy z nas dźwiga swój krzyż. Uczynna miłość społeczna nie pozwala nam zamykać oczu na cierpienia innych.

Sami obciążeni, starajmy się ulżyć w dźwiganiu krzyża innym, pomagając im podnieść się z upadków i okazując im współczucie. „Jedni drugich brzemiona noście, a tak wypełnicie zakon Chrystusowy”.

5. UKRZYŻOWANIE .

„Aby byli jedno...”

Ta tajemnica różańcowa ukazuje nam Pana Jezusa przybitego do krzyża. Dokonuje się kulminacyjny punkt zbawczej misji Chrystusa, kulminacyjny punkt przeogromnej miłości Boga do ludzi. „Nie masz większej miłości nad tę, jeżeli ktoś życie swoje daje za przyjaciół swoich”. Obok krzyża stoi Maryja i umiłowany uczeń. Pan Jezus zanim umrze oddaje nam swoją Matkę, aby była również Matką naszą. „Niewiasto, oto syn Twój, synu oto Matka Twoja”.

I odtąd jakąż pociechą jest dla nas opieka tej serdecznej Matki ozdobionej godnością królewską — Matki Miłosierdzia. Obecnie jej przemożnej opiece oddajemy i codziennie polecamy największe dzieło Jej Syna, Kościół święty, zwłaszcza w okresie po drugim Soborze Watykańskim, kiedy żywym i powszechnym staje się pragnienie jedności wszystkich odkupionych Krwią Chrystusową.

Módlmy się gorąco, aby Chrystus podwyższony na Krzyżu wszystkich pociągnął do siebie, aby jak najrychlej nastąpiła jedna owczarnia i jeden pasterz.

Seria II
BOGIEM SILNI

1. MODLITWA PANA JEZUSA W OGRÓJCU

Nasza Msza święta

Tajemnica ta rozpoczyna się już w wieczerniku. Pan Jezus na oczach zdumionych apostołów błogosławi chleb i wino przemieniając je w swoje Ciało i Krew.

Po spożyciu wieczerzy następują modlitwy dziękczynne. Niezwykle dziękczynienia za niezwykle dary, a potem wszyscy uczestnicy tej Boskiej Uczty udają się na Górę Oliwną i tu Chrystus prowadzi swoją długą rozmowę z Ojcem.

W wieczerniku została złożona pierwsza w dziejach świata bezkrwawa ofiara. Po raz pierwszy ludzie spożywali Ciało i Krew Syna Człowieczego. Misterium Wieczernika powtarza się odąd poprzez tysiąclecia na ołtarzach katolickich świątyń.

Dzięki Ci, Chryste, za Twój wspaniały dar Mszy Świętej, przez którą mamy możliwość uczestniczyć w Twej rzeczywistej Ofierze i korzystać z niezliczonych łask, któreś nam wysłużył swoim życiem, męką i śmiercią.

2. BICZOWANIE

Z Chrystusem w cierpieniu

Pan Jezus przed Piłatem. Tłum domaga się Jego śmierci. „Ukrzyżuj Go! — Ukrzyżuj!” wołają ze wszystkich stron. Tak odpłacają Mu za Jego bezgraniczną miłość. Piłat pod naciskiem tłumu decyduje się wydać najhaniebniejszy wyrok na Najsprawiedliwszego. Zanim wyśle Go na śmierć każe Go ubiczować. Spadają okrutne razy skórzanych batogów na nagie ciało Zbawiciela, ku dzikiej radości oprawców. Z godnością znosi Pan Jezus tę straszliwą torturę.

Życie czasami potrafi dla nas być równie okrutne i smaga nas niepowodzeniami, chorobami, przeciwnościami i wszelkiego rodzaju nieszczęściami. Bolą one nas dotkliwie. Nie wolno nam jednak pod ich razami załamywać się!

Mając przed oczyma Chrystusa cierpiącego za nasze grzechy błagajmy Go, byśmy umieli znosić z godnością nasze cierpienia. Jak w ogniu złoto, tak w cierpieniu oczyszcza się i uszlachetnia dusza ludzka.

3. CIERNIEM UKORONOWANIE

Błogosławmy, a nie przeklinajmy

Z Króla nieba i ziemi zrobiono sobie urągowisko. Ubrano Go w szkarłatny łachman, a na głowę włożono uplecioną z cierni koronę. Szyderstwom nie ma końca. Klękają przed Nim i głosem pełnym ironii wołają „Bądź pozdrowiony Królu!” Plują na Niego i biją po twarzy. A On milczy.

Straszne cierpienia sprawiają nam ludzie swoim językiem. Bolemy się ludzkiej złośliwości, boli nas ironia, jeżeli jesteśmy jej ofiarą. Nieprzyjemnie nam, gdy obrzucają nas brudem i błotem w plotkach i oszczerstwach plując na nas i uwłaczając naszej czci.

Nie czyń drugiemu, co tobie niemiłe — powiada przysłowie. Bądźmy zatem ostrożniejsi w używaniu naszego języka. Chwalmy nim i błogosławmy Boga. Ludzi uczmy nim prawdy i miłości, dajmy dobre rady. Strzeżmy się złośliwości, nieprzyjemnych aluzji, uszczypliwych żartów, brzydzmy się kłamstwem, obmową, oszczerstwem.

4. DŹWIGANIE KRZYŻA

Nasza droga

Uciążliwa droga na śmierć. Pan Jezus wyczerpany do kresu sił. Obarczony drzewem krzyża wspina się wolno pod górę. Drogę swoją znaczy krwią i potem, które obficie zalewają Mu twarz. Trzykrotnie upada. Powstaje jednak i w nieopisanej męce dociera na szczyt.

Tak bardzo Cię rozumiemy, Jezu Chryste. Drogo Cię kosztowało wysłużenie ludziom prawa do nieba. Życie nasze jest ustawicznym wspinaniem się ku niebu. Droga, która tam prowadzi, droga cnót i obowiązku nie jest drogą łatwą. Wymaga od nas świadomej pracy wysiłku, cierpliwości i wytrwałości a czasem nawet samozaparcia.

Taka jest Twoja droga, Chryste — trudna, ale za to pewna i prowadząca prosto do Boga. Pokrzep nas modlących się, wspieraj nasze siły, byśmy nie ustali, a w razie upadku pomóż nam się podnieść.

5. UKRZYŻOWANIE

Otwarte serce Matki

Jesteśmy na szczycie Golgoty. Jezus, zawieszony między niebem a ziemią, rodzi swym cierpieniem nowe pokolenie: naród wybrany, rodzinę świętą. Ażeby tej rodzinie niczego nie brakowało potrzeba matki. Oto Ona. Stoi u stóp Krzyża, pełna niewypowiedzianego bólu i godności. „Niewiasto oto syn Twój — synu oto Matka Twoja”.

A więc Maryja jest naszą Matką. Wielkie miłosierdzie, którego pełne było Jej serce na Górze Kalwarii, idzie w ślad za nami, otacza nas i przyodziewa swoją opieką. Z jakąż otuchą modlimy się do Niej słowami pieśni: „Do kogóż mamy wdychać nędzne dziatki, tylko do Ciebie ukochanej Matki, u której serce otwarte każdemu, a osobliwie nędzą strapionemu”.

Módlmy się za nasze matki, które w trudach niezliczonych i bezgranicznym poświęceniu nas wychowały. Niech Bóg sprawi, byśmy byli radością ich macierzyńskich serc.

Seria III
W DUCHU SKRUCHY

1. MODLITWA PANA JEZUSA W OGRÓJCU

Módlcie się, a nie ustawajcie

Po ostatniej wieczerzy Pan Jezus udaje się z uczniami do Ogrójca, tu utrudzony nie poddaje się senności jak Jego apostołowie, nie korzysta z zasłużonego odpoczynku nocnego, lecz długie godziny trwa na modlitwie. Przed oczyma Jego przesuwa się straszna wizja czekającej Go męki i śmierci. Rodzi się w Nim uczucie trwogi i smutku. Jego wewnętrzne zmaganie jest tak wielkie, że wyciska Mu ze skroni krople krwawego potu.

Nie każda modlitwa daje nam przyjemność i ukojenie. Czasami nie mamy do niej najmniejszej chęci. Wiąże się z nią pewne utrudzenie i umartwienie, przeciwko którym buntuje się nasze wygodnictwo. W czasie trwania modlitwy nękają nas roztargnienia. Walka z nimi męczy nas.

A mimo to, klękajmy codziennie z całą rodziną do wieczornego pacierza, bierzmy udział w zorganizowanej modlitwie i nabożeństwach w kościele. Przełamujmy niechęć i duchowe lenistwo.

2. BICZOWANIE

Za wielką cenę nabyci...

Popadłszy w ręce swych nieprzyjaciół Pan Jezus obłożony przez Piłata najniesprawiedliwszym na świecie wyrokiem poddany zostaje torturze biczowania. Skrępowano Go powrozami i przywiązano do kolumny. Raz po raz powietrze przecina ostry świst batów i różg. Piękne ciało Chrystusa pod okrutnymi razami biczów staje się jedną wielką raną ociekająca krwią.

O najłagodniejszy Baranku Boży, cóżeś takiego uczynił, że się obchodzą z Tobą w tak okrutny sposób? Dlaczego ciało Twe szarpia w kawałki i przelewają Twą krew? Odpowiedź daje nam św. Paweł: „Bo wszystko według zakonu krwią się oczyszcza, a bez wylania krwi nie masz odpuszczenia” (Hbr 9, 22). Żeby nas oczyścić z grzechów,

byśmy mogli uzyskać ich odpuszczenie potrzeba było aż obfitego rozlania Najświętszej Krwi.

Wielki i dobry Papież Jan XXIII przypomniał nam, że jesteśmy nabyci za wielką cenę. Idąc za jego życzeniem praktykujmy gorliwie i rozpowszechniajmy nabożeństwo do Najświętszej Krwi naszego Zbawiciela.

3. CIERNIEM UKORONOWANIE

Godność ludzka

Ubiczowanego Jezusa oddają oprawcy żołnierzom. Ci wiedząc o tym, że Chrystus został oskarżony i skazany jako Król Żydów, urządzają sobie szyderczą zabawę, parodiując uroczystość koronacji. Ubierają Go w purpurowy łańchman, na głowę wciskają koronę uplecioną z cierniowych gałęzi, a do ręki dają kawałek trzciny. Oddają Mu pokłon i pozdrawiają Go, równocześnie plując na Niego i bijąc Go po twarzy. W takim stanie straszliwego upokorzenia Piłat pokazuje Chrystusa tłumom mówiąc: „Oto człowiek!”

W słowach tych wyraża swój podziw, dla człowieka który z taką godnością znosi wszystkie upokorzenia. Nawet wśród największych obelg i zniewag nie zostało niczym przesłonięte Jego wspaniałe człowieczeństwo. „Oto Człowiek!”

Patrzając na wyszydzonego a jednak dostojnego w swej godności Chrystusa, i my dbajmy na każdym kroku i w każdej sytuacji życiowej o swoją godność ludzką. Umiejmy ją szanować w innych. Módlmy się zwłaszcza za tych, którzy ją deptają w błocie nałogów i grzechów

4. DŹWIGANIE KRZYŻA

Nie opierajmy się łasce

Skatowany biczowaniem, udręczony drwinami Pan Jezus rozpoczyna swą drogę na miejsce śmierci. Niesie na własnych plecach ciężkie drzewo krzyża. Droga wiedzie pod górę. Posuwanie się po niej wśród rozszalałego tłumu jest męką nie do opisania. Aż trzykrotnie podczas tej drogi Chrystus upada na ziemię przygnieciony

beźmiernym ciężarem krzyża. Za każdym razem powstaje i idzie, mimo ostatecznego wyczerpania, dalej aż do szczytu Golgoty.

Droga naszego życia jest również drogą krzyżową. Wiele doznajemy na niej trudności, przykrości a nawet cierpień. Nie brak na niej również upadków i załamania. Przy dobrej jednak i wytrwałej woli znajdujemy zawsze dzięki łasce Bożej siłę do tego, by podnieść się nawet z największych upadków i dalej z niezłomną nadzieją w sercu podążać ku górze, ku wiecznej radości.

W sakramencie pokuty Pan Jezus podaje nam swoją dłoń, podnosi nas z upadków i oczyszcza z brudów. Nie opierajmy się Jego miłości, nie odtrącajmy lekkomyślnie Jego miłosiernej ręki. Prośmy o łaskę serdecznej skruchy.

5. UKRZYŻOWANIE

Skruszeni i wdzięczni

Chrystus osłabiony skutkiem ran, znużony długą i uciążliwą drogą dociera wreszcie do szczytu Golgoty. Tu następuje ukrzyżowanie. Odarty z szat zostaje przybity do krzyża. Przebijają te ręce, które błogosławiły i uzdrawiały, nogi, które przeszły tyle dróg, aby zanieść ludziom słowa Dobrej Nowiny o bliskim Odkupieniu. Pan Jezus z krzyża przebacza urągającemu, obiecuje niebo pokutującemu łotrowi, daje nam swą Matkę, Najświętszą Maryję Pannę, wyraża wreszcie pragnienie naszych nieśmiertelnych dusz, pragnienie naszej wdzięczności.

W ukrzyżowaniu Chrystusa mamy i my swój udział. „Ukrzyżowany również za nas” (Credo) zajął nasze miejsce na krzyżu, na którym to my powinniśmy otrzymać razy i uderzenia Bożej Sprawiedliwości.

Dlatego wizerunek Ukrzyżowanego, którego nie powinno zabraknąć w żadnym katolickim domu, niech nas pobudza do szczerego żalu za nasze przewinienia i wielkiej wdzięczności za tak ogromną Wspaniałość naszego Zbawcy.

Seria IV
NASZE PROŚBY

1. MODLITWA PANA JEZUSA W OGRÓJCU

Nie dozwól, byśmy Cię zdradzili

Cisza nocy. W Ogrójcu kilkunastu ludzi. Wszyscy pogrążeni we śnie, tylko jeden trwa na modlitwie. To Chrystus rozmawia ze swym Ojcem przed Męką. Nagle ciszę nocy przerywa wtargnięcie grupy ludzi uzbrojonych w pałki i powrozy. Na czele ich idzie uczeń-zdrajca. Zbliża się do Chrystusa, udaje szczerą i mówi: „Bądź pozdrowiony Rabbi!” Pan Jezus wie dobrze, co kryje się pod osłoną tej obłudnej serdeczności i kwituje go słowami: „Przyjacielu, pocałunkiem wydajesz Syna Człowieczego!”

Postać Judasza budzi w nas zawsze uczucie pogardy. Za pieniądze sprzedał swego Boga, za 30 srebrnych monet posunął się do najhaniebniejszego czynu: zdradził Najwyższą Miłość. Wrogowie Boga od wieków w zdobywaniu zdrajców Chrystusa posługują się pieniędzmi. Człowiek, który sprzedaje swoje ideały za pieniądze jest niedzną kreaturą, godną jedynie pogardy.

2. BICZOWANIE

Bądźmy sprawiedliwi

Biczowanie jest tylko jednym ze straszliwych epizodów procesu sądowego Pana Jezusa przed namiestnikiem rzymskim Piłatem. Piłat jest przekonany o niewinności Chrystusa, próbuje Go uwolnić, ale pijany nienawiścią tłum za wszelką cenę domaga się Jego śmierci. Rozdrażniony tym wszystkim Piłat słyszy pogrożki, że gdy uwolni Chrystusa zostanie oskarżony do cesarza za tolerowanie wrogów imperium. Pod naciskiem tłumu i z obawy by nie utracił intratnej posady, Piłat wydaje wyrok sprzeczny z prawem i własnym sumieniem.

Historia Piłata powtarza się przez wieki. Są ludzie, którzy nie wahają się popełniać jaskrawej niesprawiedliwości, posuwając się nawet do wyrządzania straszliwych krzywd swoim bliźnim, byleby tylko nie narazić się na utratę majątku lub stanowiska.

Módlmy się za wszystkich, sprawujących na świecie władzę, by w sprawowaniu swych rządów, kierowali się jedynie sprawiedliwością, bez względu na to czy spotka ich za to uznanie, czy też przykrość.

3. CIERNIEM UKORONOWANIE

Króluj nam

Gdy zapadł wyrok skazujący, wydany przez Piłata „żołnierze namiestnika zabrali Jezusa do pretorium i zwołali do Niego całą kohortę. A zdjęwszy szaty Jego włożyli nań płaszcz szkarłatny i upłótnęli koronę z ciernia włożyli na głowę Jego, a trzcinę w prawicę Jego. I zginając przed Nim kolana naigrawali się z Niego mówiąc: „Bądź pozdrowiony Królu Żydowski” i plując Nań brali trzcinę i bili Go po głowie”.

W opisie tym ewangelista zwraca uwagę na zniewagi, jakich doznaje Pan Jezus od brutalnego żołdactwa. Raniły one boleśnie już wówczas Jego Boskie Serce, ale jeszcze bardziej boleśnie ranią Go bluźnierstwa dzisiejszego świata, miotane przeciwko Niemu i Jego Kościołowi.

Kiedykolwiek usłyszymy lub przeczytamy bluźnierstwo odpowiadajmy uwielbieniem i chwałą. „Niech będzie uwielbiony Jezus Chrystus, prawdziwy Bóg i prawdziwy Człowiek”. O Jezu, upokorzenia Twoje w oczach naszych nie umniejszają Twej chwały. Ty jesteś naszym Boskim Królem. Chcemy być zawsze Twoimi wiernymi poddanymi, tym bardziej uległymi i posłusznymi, im bardziej gardzić i znieważać będą na świecie Ciebie i Twój Kościół.

4. DŹWIGANIE KRZYŻA

Prowadź nas

Pan Jezus otoczony kohortą żołnierzy wyrusza z dziedzińca pałacu Piłata na miejsce stracenia. Sam niesie ciężki drewniany krzyż, okrutne narzędzie swej śmierci. Jest zmęczony i wyczerpany. Żołnierze obawiają się, że może umrzeć im w drodze, a w ten sposób pozbawi tłum krwawego widowiska. Przymuszają więc Szymona z Cyreny, by pomógł Chrystusowi w dźwiganiu szubienicy.

Pan Jezus jest naszym najwznioślejszym, wzorem i przykładem. Powiedział o sobie, że jest naszą drogą. Mamy iść tą drogą, czyli Go naśladować. „Kto chce iść za Mną, niech weźmie krzyż swój na każdy dzień i naśladuje Mnie”.

Cierpliwie i z poddaniem się woli Bożej znośmy każde nasze niepowodzenie, każdy trud i każdy niedostatek. Są to nasze krzyże, które dźwigamy idąc za Chrystusem.

5. UKRZYŻOWANIE

Odpuść nam

Pan Jezus przyniósł swój Krzyż na szczyt Golgoty. Oprawcy rzucają się na Niego i brutalnie zdzierają z Niego szaty przyległe do ran. Rzucają Go na drzewo Krzyża, gwałtownie naciągając Jego poranione i zbite członki. Wbijają gwoździe w Jego ręce i nogi. Podnoszą krzyż. W ten sposób przeczysta, najświętsza Ofiara zostaje naga wystawiona na widowisko tłumu, który przyszedłby nasycić się widokiem Jego konania i bluźnić Jego ostatnim cierpieniom. A On, cichy Baranek Boży, przebacza wszystkie te zniewagi i okrucieństwa: „Ojcze, odpuść im, bo nie wiedzą, co czynią” (Łk 23, 34).

Tu na Kalwarii Jezus udowodnił, że Jego przykazanie o miłości nieprzyjaciół nie jest tylko czczym frazesem. „Miłujcie nieprzyjaciół waszych, dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą, módlcie się za prześladowającymi i spotwarzającymi was!” (Mt 5, 44). Oto Jego słowa wypowiedziane w programowym kazaniu na górze.

Przez miłość do Ukrzyżowanego Zbawiciela darujmy urazy i krzywdy naszym bliźnim, byśmy mogli z czystym sumieniem codziennie klękać do modlitwy i ze szczerością dziecka wymawiać słowa: „Odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom”.

Seria V
BEZ GRZECHU

1. MODLITWA PANA JEZUSA W OGRÓJCU

Nienawiść grzechu

Z wieczernika udaje się Pan Jezus ze swymi Apostołami do Ogrójca. Jest noc. Wszyscy senni. Zachęca ich do czuwania a sam oddaje się modlitwie. Wiele kosztuje Go ta modlitwa. Wyciska Mu krwawy pot z czoła. Ogarnia Go trwoga przed straszliwą męką i śmiercią. „Ojcze, jeżeli to być może, niechaj odejdzie ten kielich ode mnie, wszakże nie jako ja chcę, ale jako Ty” (Mt 26, 39).

Tu w Ogrójcu Jezus wziął na swe ramiona straszną odpowiedzialność. On, który jest samą czystością i niewinnością, stał się w oczach swego Boskiego Ojca jakby żyjącym grzechem. „Ten, który nie znał grzechu, uczynił się grzechem za nas” (2 Kor 5, 21), mówi Apostoł. Dlatego bez miłosierdzia został zniszczony za grzechy nasze według przepowiedni Izajasza: „I starty jest za złości nasze” (Iz 53, 5).

Panie Boże, to myśmy Ciebie obrazili, a nie Syn Twój, to my zasłużyliśmy na chłostę i powinniśmy umrzeć z żalu. Skrusz w modlitwie nasze serca nieczułe, przeniknij je bojaźnią tego wszystkiego, co Cię obraża, spraw by serca nasze były większym wrogiem! grzechu, aniżeli sam grzech jest wrogiem naszych serc.

2. BICZOWANIE

Umartwienie ciała

Piłat, zanim jeszcze wydał wyrok, kazał Jezusa ubiczować. Pospały się okrutne razy straszliwych biczów na Najświętsze ciało Zbawiciela. Poszarpały je nielitościwie i zmasakrowały. Stało się ono jedną wielką krwawiącą raną.

Tej okrutnej torturze poddał się Pan Jezus za grzechy naszej cielesności. Ciało jest naczyniem naszej nieśmiertelnej duszy, należy mu się szacunek. Zło leży jednak w bałwochwalczym kulcie ciała, gdy staje się ono naszym panem i podporządkowuje sobie sprawy ducha.

Obraz ubiczowanego Chrystusa jest wymownym wołaniem byśmy w karbach trzymali swe ciała, inaczej, bowiem skazujemy się na dobrowolną duchową śmierć. „Umartwiającie tedy ciała wasze” (Koi 3, 5); Albowiem, jeżeli według ciała żyć będziecie — pomrzecie, ale jeśli duchem sprawy ciała umartwicie, żyć będziecie (Rz 8, 13).

Jedną z form chrześcijańskiego umartwienia jest post. Postanawiamy, o Jezusie, skrupulatnie przestrzegać w miarę swych możliwości kościelnych przepisów o poście, aby w ten sposób, choć w części wynagrodzić Ci zniewagi wyrządzone przez ludzką rozwiązłość obyczajową, bezwstyd i brak skromności.

3. CIERNIEM UKORONOWANIE

Umartwienie ducha

Ubiczowanego Jezusa wydano na urągowisko. Szyderczy żołnierze uczynili Go przedmiotem swoich nieprzyzwoitych żartów i drwin z Jego królewskiej godności. Na skronie wtłoczyli mu wieniec z cierniowych gałęzi, który miał zastąpić koronę, w rękę na miejsce berła włożyli trzcinę. Bili Go przy tym po twarzy naigrawając się z Niego z całą brutalnością i okrucieństwem.

W tej tajemnicy zniewaga i ból sięgają głowy naszego Zbawiciela. Znieważony, opluty, spoliczkowany, ośmieszony wzywa nas byśmy umartwienie rozciągnęli także na głowę naszej natury, tzn. na ducha nieśmiertelnego, w którym łaska pierworodna złożyła tyle doskonałości, a dopiero grzech wprowadził tyle zaburzenia.

Wsparci modlitwą umartwiajmy zatem również naszego ducha przez uśmiercanie w nas niezdrowej ciekawości, nieumiarkowanej żądzy władzy, ponurej miłości własnej, drobnostkowych zazdrości, wstrętów i żalów, które niweczą święty pokój miłości.

4. DŹWIGANIE KRZYŻA

Współczujący

Wśród tłumu za dźwigającym krzyż Chrystusem idą na Kalwarię również współczujące niewiasty. Serca ich są do głębi wzruszone na widok Jezusa idącego na śmierć, który kroczy schylony, okryty krwią i błotem, popychany przez oprawców, a jednak cichy i uległy. Pan

Jezus widząc ich płacz odzywa się do nich słowami: „Nie płaczcie nade mną, ale same nad sobą i nad synami waszymi”.

W słowach tych Chrystus nie potępia samego współczucia, jest ono czymś pięknym i szlachetnym. Zwraca tylko uwagę, że przyczyna Jego cierpień leży w nas, stąd też łzy współczucia powinny być raczej łzami pokuty. Pan Jezus gdzie indziej gorąco poleca nam, byśmy płakali z płaczącymi i cieszyli się z weselącymi.

Okazujmy swoje współczucie wszystkim, którzy go potrzebują. Umiejmy dzielić ból z nieszczęśliwymi i cierpiącymi, umiejmy też cieszyć się powodzeniem i sukcesami innych a wszystkich obejmować modlitwą.

5. UKRZYŻOWANIE

W godzinę śmierci

W okrutny sposób przybity do krzyża zawisł Pan Jezus między niebem a ziemią. „O godzinie szóstej ciemności zaległy całą ziemię aż do godziny dziewiątej. I zaćmiło się słońce, a zasłona świątyni rozdarła się w pośrodku. A Jezus wołając głosem wielkim rzekł: Ojczy w ręce Twoje oddaję ducha Mego! A to rzekłszy skonał” (Łk 23, 44—46).

Wszyscy jesteśmy równi, jeżeli chodzi o śmierć. Nikogo z nas nie ominie. Nikt nie wie też, kiedy Bóg powoła go do siebie. Dlatego musimy być zawsze gotowi. Od tego, jak żyjemy, zależy cała nasza wieczność.

Jezu, bądź obecny przy naszej śmierci. Niech nam towarzyszy wówczas Twoja łaska. Niech stanie przy nas Twoja Matka, byśmy mogli spokojnie oddać duszę w ręce naszego Ojca Niebieskiego.

Seria VI
O SZLACHETNOŚĆ W ŻYCIU

1. MODLITWA PANA JEZUSA W OGRÓJCU

Dzieła rąk Jego

Po ostatniej wieczerzy Pan Jezus z Apostołami udaje się do Ogrójca. Tu otacza Go natychmiast atmosfera ciszy nocnej. Niebo czyste, błyszczące od gwiazd. W powietrzu słychać spokojny szum palmowych gałęzi. Kojąco działa zapach traw i kwiatów. Wrażliwa na piękno przyrody dusza Zbawiciela otwiera się chętnie przed swoim Ojcem w modlitwie.

Piękno przyrody, wspaniałe zakątki lasów i łąk, majestat pogodnej nocy, ogrom mórz i skalistych gór, malowniczość pagórków i dojrzewających zbóż, tak często pomagają nam w modlitwie, podnosząc nasze serca ku Stwórcy. W cichej zadumie szepczemy wówczas słowa uwielbienia. Czujemy się bliżej Tego, który jest, samym Pięknem.

Ile razy świat i przyroda zachwycają nas swoim pięknem wznosimy naszą myśl modlitewną ku Bogu. Podziwiamy majestat naszego Stwórcy z ogromu i wspaniałości Jego dzieł. Niech usta nasze szepczą słowa natchnione: „Błogosławcie wszystkie dzieła Pańskie Panu, chwalcie i wywyższajcie Go na wieki”.

2. BICZOWANIE

Delikatność uczuć

Straszliwy obraz niewypowiedzianych mąk i cierpień roztacza przed naszymi oczyma ta tajemnica. Niewinny Baranek Boży uwiązany u kamiennego słupa, chłostany okrutnie biczami. Za każdym uderzeniem nowa bolesna rana na Jego ciele, nowe tryśnięcie Jego zbawczej Krwi! Cóż za okrucieństwo i zezwierzęcenie oprawców!

Oto, do czego zdolny jest człowiek pozbawiony ludzkich uczuć. Jakże strasznym czynią go jego brutalność i okrucieństwo. Często stają się one dla niego powodem do chełpliwości. Szlachetność i delikatność niekiedy uważa się za słabość. Tego rodzaju poglądy

wychowują przestępców i bandytów. Wymownym przykładem jest ostatnia wojna, w czasie której miały miejsce nie dające się opisać tortury i znęcanie się nad niewinnymi ludźmi.

Starannie i świadomie kształtujemy w sobie, zwłaszcza przez modlitwę, szlachetność i delikatność, walczymy ze wszystkimi przejawami brutalności, sadyzmu, okrucieństwa i chamstwa.

3. CIERNIEM UKORONOWANIE

W oczekiwaniu na nagrodę

Zmaltretowany Chrystus-Król zostaje wydany na urągowisko żołdactwa. Wkładają mu na głowę koronę z cierniowych gałęzi, a w rękę trzciniową pałkę. Szydzą sobie z Jego królewskości. Biją Go po głowie i plują na Jego twarz. A On znosi to z godnością i nieopisaną cierpliwością.

Z podziwem i uwielbieniem patrzymy w tej tajemnicy na wyszydzonego i znieważonego Zbawiciela. Równocześnie doznajemy uczucia wstydu. Sami bowiem, gdy ludzie koronują nas cierniem, gdy odpłacają nam złem za dobro, gdy ranią nas niewdzięcznością, gdy nie nagradzają sprawiedliwie naszych zasług, poddajemy się głuchej rozpacz i złożeńom, lub napawamy chęcią pomszczenia swych krzywd.

Ugruntowani w modlitwie umiemy mężnie i cierpliwie znosić niewdzięczność ludzką. Nie oczekujemy na nagrodę i uznanie od ludzi, bo prędzej czy później boleśnie się rozczarujemy. Jest jednak ktoś, kto wszystko widzi i sprawiedliwie nas ocenia. On przygotowuje nam niewiędnący wieniec chwały — nagrodę przerastającą nasze najśmielsze oczekiwania i marzenia.

4. DŹWIGANIE KRZYŻA

Bezinteresowność przyjaźni

Na krzyżowej drodze, gdy tłum pijany nienawiścią i okrucieństwem obserwuje każdy krok Boskiego Skazańca, nagle przepycha się ku Niemu niewiasta Weronika i publicznie okazuje Mu swoje szlachetne współczucie ocierając Jego twarz ze krwi i błota. Wśród tłumu wielu było dawnych entuzjastów i przyjaciół Chrystusa. Ale

boją się teraz przyznać do Niego. Weronika nie zważając na względy ludzkie manifestuje publicznie swoją miłość i przywiązanie do Zbawiciela.

Stare przysłowie mówi, że prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie. Chętnie przyznajemy się do znajomości i przyjaźni, gdy te sprzyjają naszym własnym interesom albo przynajmniej próżności. Ale gdy przyjaciele nasi znajdują się w przykrym położeniu, gdy ich życie dotkliwie doświadczy, wówczas wstydzimy się znajomości z nimi i nie chcemy się do nich przyznawać.

Oczyszczajmy nasze znajomości i przyjaźnie z brudnego egoizmu. Niech będą one bezinteresowne, czyste i trwałe.

5. UKRZYŻOWANIE

Zdolni do ofiar

Następuje kres morderczej drogi. Chrystus przyniósł już swój krzyż na Kalwarię. Zdzierają z Niego szaty, brutalnie rozciągają Go na drzewie. Tępyimi uderzeniami młota wbijają gwoździe w Jego ręce i nogi. Podnoszą krzyż i oto światu ukazuje się przeczysta, najświętsza Ofiara zawieszona między niebem i ziemią.

„Nie masz większej miłości nad tę, jeżeli ktoś życie swoje daje za przyjaciół swoich” — powiedział kiedyś Pan Jezus. I teraz właśnie taką nam okazał miłość ofiarując za nas samego siebie. Życie nasze wymaga od nas na każdym kroku poświęcenia i ofiary, rezygnacji i wyrzeczenia. Kto tego nie rozumie ten zawsze jest nieszczęśliwy i zbuntowany przeciw własnemu losowi.

Módlmy się o ducha ofiary, wyrzeczenia i uczynności. Ofiary nasze łączmy z ofiarą Jezusa.

Seria VII :
PATRZĄC NA MEŻA BOLEŚCI

1. MODLITWA PANA JEZUSA W OGRÓJCU

Bądź wola Twoja

Po zakończeniu uroczystej wieczerzy świątecznej, udaje się Pan Jezus z uczniami do Ogrójca. Tu następuje Jego długa modlitwa do Ojca. Zbawiciel zdaje sobie doskonale sprawę z tego, co Go czeka tej nocy i w dniu następnym. Roztacza się przed Nim obraz okrutnych cierpień i krzyżowej śmierci. Ogarnia Go przerażenie, czuje się samotny i opuszczony. Z uległością jednak poddaje się woli Bożej.

My również w obliczu grożącego nam niebezpieczeństwa, nieszczęścia lub niepowodzenia doznajemy uczucia strachu. A gdy nieszczęście jest nieuniknione wówczas miota nami złość pomieszana z gniewem i smutkiem. Skłonni wówczas jesteśmy buntować się przeciw własnemu losowi, a nawet przeciwko Panu Bogu.

Pamiętajmy, że nic nie dzieje się bez woli Bożej. Umiejmy ją dostrzegać w naszym życiu. Módlmy się często słowami Modlitwy Pańskiej — „Bądź wola Twoja, jako w niebie, tak i na ziemi”.

2. BICZOWANIE

Czyste serce

Pan Jezus staje przed sądem Piłata. Piłat nie znajduje w Nim żadnej winy. Pod naciskiem jednak tłumów podburzonych przez kapłanów wydaje na Niego wyrok skazujący. Zanim wyśle Go na krzyż, każe Go jeszcze przedtem ubiczować. Brutalni żołnierze rzymscy prowadzą Boskiego Baranka na dziedziniec, przywiązują do słupa i poddają najokrutniejszej na świecie chłości.

Chrystus w milczeniu pozwala torturować swoje Najświętsze Ciało. Znosząc mękę biczowania składa Ojcu Niebieskiemu godne zadośćuczynienie za nasze rozpusty i zmysłowe wyuzdanie ludzi wszystkich czasów.

Przyglądając się sieczonemu batami i różgami Zbawicielowi, módlmy się gorąco o czystość obyczajów wśród ludzi, a zwłaszcza o cnotę czystości i skromności wśród naszej młodzieży.

3. CIERNIEM UKORONOWANIE

O kulturę języka

Zwyrodniali oprawcy Chrystusa urządzają sobie z Niego bolesne urągowisko. W niedający się opisać sposób drwią sobie bezlitośnie z Jego królewskiej godności. Szyderycy ci ubierają Go w szkarłatną szatę, do ręki dają Mu trzcinę, a na głowę nakładają koronę z cierniowych gałęzi. Biją Go przy tym po twarzy i plują na Niego-, obzuczając najpotworniejszymi wyzwiskami i obelżywymi słowami.

Wśród słów używanych w mowie ludzkiej wiele jest powszechnie uważanych za nieprzyzwoite, a wypowiedanie ich za wręcz niemoralne. Niestety wielu z ludzi zaśmiewa nimi swój język, obrażając nimi ucho ludzkie.

Módlmy się o kulturę języka. Wystrzegajmy się w mowie słów brzydkich, niedelikatnych i niecenzuralnych.

4. DŹWIGANIE KRZYŻA

Pomagać innym

Zmaltretowany torturami fizycznymi i moralnymi Pan Jezus zostaje obciążony ciężarem krzyża, który ma zanieść na miejsce swej śmierci. W czasie drogi oprawcy, widząc Jego kompletne wyczerpanie, dają Mu do pomocy Szymona z Cyreny. Pan Jezus nie odrzuca tej pomocy. Pozwala Szymonowi, aby miał udział w Jego Męce. Jest szczerze wdzięczny temu przygodnemu człowiekowi, który ulżył Mu nieco w dźwiganie ciężaru.

Od nas również wymaga Pan Jezus, byśmy sobie nawzajem pomagali w dźwiganie naszych ciężarów i kłopotów życiowych. Lecz czynimy to ochoczo, bez przymusu, ze świadomą radością, że pomagamy samemu Chrystusowi. „Jedni drugich brzemiona noście — powiada Apostoł — a tak wypełnicie zakon Chrystusowy”.

Czy umiesz pomóc innym w ich kłopotach i zmartwieniach? Czy próbowałaś ulżyć drugiemu ciężaru, choćby tylko dobrym słowem, zachętą czy pociechą? Módlmy się za wszystkich, którzy nam w życiu w jakikolwiek sposób przychodzili z pomocą moralną, fizyczną lub materialną.

5. UKRZYŻOWANIE

Czy umiesz przebaczać?

Zawisł na szubienicy krzyża Boski Zbawiciel świata. Złość ludzka osiągnęła swój szczyt — dokonano straszliwej zbrodni bogobójstwa. Najwyższa miłość wznosi się ponad najwyższą zniewagę. Oto z wysokości krzyża płyną ku niebu słowa serdecznej prośby o przebaczenie zbrodniarzom: „Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią”.

Tak często korzystamy z przebaczenia, którego Bóg udziela nam w imię zasług męki i śmierci swego umiłowanego Syna. Czyż i my nie powinniśmy przebaczać zniewag i krzywd wyrządzonych nam przez naszych bliźnich.

Módlmy się za wszystkich, którzy trwają w nienawiści, którzy nie umieją zdobyć się na przebaczenie, którzy dochodzą swoich krzywd drogą odwetu i zemsty. Niech Chrystus z wysokości swego krzyża łaską swoją zmiękczy ich mściwe serca.

Seria VIII

SERCA NASZE WEDŁUG SERCA TWEGO

1. MODLITWA PANA JEZUSA W OGRÓJCU

Serce mężne i odważne

Jest noc. W wieczernikach Jerozolimy uczują jeszcze przy paschalnych stołach. Jezus i Apostołowie udają się na górę Oliwną. Tu Mistrz oddaje się modlitwie. Ostatnia Jego noc przed śmiercią. Przed oczyma duszy roztacza się wizja mąk i upokorzeń, które Go czekają. Razem z tą wizją idzie ku Niemu strach i przerażenie. Krwawe krople potu pokazują się na Jego czole. Nie załamuje się jednak. Nie staje w poprzek Bożym planom. „Nie moja, ale Twoja, Ojcze, niech się stanie wola”.

Oto Serce, które z miłości do człowieka daje dostęp do siebie nawet uczuciom strachu i przerażenia, ale się im nie poddaje. Nic nie jest w stanie zmienić Jego zbawczych zamiarów.

Wyznawanie naszej wiary wymaga od nas również niejednokrotnie wiele odwagi, zwłaszcza wyznawanie publiczne w warunkach temu niesprzyjających. Jezu, uczyn serca nasze odważnymi, by nigdy nie cofały się w pełnieniu woli Niebieskiego Ojca.

2. BICZOWANIE

Serce ciche i pokorne

Pojmany w Ogrójcu Pan Jezus wydany zostaje przez Piłata na ubiczowanie. W całym tym niesamowitym procesie sądowym Jezus zachowuje się z jakąś ogromną godnością, która jednych drażni a innych wprowadza w podziw. Jest cichy i pokorny jak baranek, do którego przyrównał go prorok.

Serce Boże pełne cichości i pokory ma w sobie coś, co zawstydzą naszą zarozumiałość, pychę, gniewliwość, chęć poklasku i próżnej chwały. Cichość biczowanego i skrzywdzonego Chrystusa jakże daleka jest od naszych narzekań, przekleństw i wymyślań na tych, którzy nam kiedykolwiek wyrządzili krzywdę.

Jezu spraw, by serca nasze stały się również ciche i pokorne, jak Twoje. „Ucz nas kochać i w cierpieniu, ucz nas cierpieć, lecz w milczeniu”.

3. CIERNIEM UKORONOWANIE

Serce wdzięczne i miłujące

Skazanego na śmierć Króla Wieków biorą żołnierze namiestnika rzymskiego na dziedziniec. Tu urządzają sobie z Niego najokropniejsze widowisko. Drwią sobie i szydzą z Jego królewskości. Uwierają Go w purpurowy łachman. Na głowę zakładają cierniowy wieniec, do ręki dają trzciniową pałkę. Biją, policzkują, urągają, plują.

Oto czym płacą ludzie Sercu Bożemu za przeogromną miłość. „Ludu mój ludu, cóżem ci uczynił? Czym sobie zasłużyłem na taką niewdzięczność? Odpowiedz mi...”

Jezu, Królu nasz i Panie rozpal serca nasze ogniem Twej miłości. Króluj w duszach naszych, domach naszych, rodzinach naszych. Módlmy się, by jak najwięcej rodzin katolickich urządziło w swych domach intronizację Bożego Serca i poddało się bez zastrzeżeń Jego słodkiemu panowaniu.

4. DŹWIGANIE KRZYŻA

Serce pokutujące

Sponiewierany i wyczerpany do ostatniego stopnia Chrystus dźwiga swój krzyż na miejsce śmierci. Mimo pomocy, której udziela Mu Cyrenejczyk, pod ciężarem drzewa trzykrotnie upada. Krew i pot zalewają Mu oczy. Pieką nieznośnie wszystkie rany pokłutej cierniami głowy i poszarpanego biczami ciała. Najstraszliwszy jest jednak ból przerażającej samotności wśród zionącego nienawiścią tłumu.

Rozważanie tej tajemnicy niech nas pobudzi do pokuty i szczerego żalu za nasze grzechy. To one sprawiły ten straszliwy ból głowie, całemu ciału i duszy Chrystusa. To one sprawiają, że i dzisiaj jeszcze Chrystus jest często samotny wśród nas.

Módlmy się o ducha pokuty i skruchy. Szeroko otwórzmy serca każdemu człowiekowi, aby nikt, kto się z nami spotyka, kto z nami żyje, kto z nami, albo obok nas cierpi, nie odczuł nigdy swojej bolesnej samotności.

5. UKRZYŻOWANIE

Serce przebaczące

Baranek Boży zawisł na drzewie krzyża. Podwyższony rozpiętymi szeroko ramionami objął świat. Szczyt Bożej miłości i szczyt ludzkiej złości spotkały się tu na Kalwarii. Na potworną niewdzięczność człowieka Chrystus odpowiada przebaczeniem.

Ten gest przebaczenia ze strony Chrystusa był dla świadków Jego egzekucji nie do pojęcia. Jakżeż można przebaczyć swoim oprawcom i katom? I do dzisiaj wielu ludzkim sercom obca jest idea przebaczenia, lecz nie może być obca sercu chrześcijanina.

Jezu, daj nam serca przebaczące, serca, które nie pamiętają doznanych uraz, a nie zapominają doznanej miłości.

Seria IX

ABY BYLI JEDNO

1. MODLITWA PANA JEZUSA W OGRÓJCU

Aby byli jedno

W czasie ostatniej wieczerzy Pan Jezus wobec swoich Apostołów zanosił do Ojca modlitwę, aby wszyscy Jego uczniowie stanowili doskonałą jedność w prawdzie i miłości: „Ojcze, spraw, aby byli jedno, tak jak Ty i Ja jedno jesteśmy”. Polecenie to jest konsekwencją przykazania miłości, które stanowi główny program Królestwa Bożego na ziemi.

W dziejowym rozwoju wyznawcy Chrystusa zlekceważyli testament Boskiego swego Mistrza i rozdarli lekkomyślnie szatę Jego Kościoła, wprowadzając podziały, niesnaski i walki. Dziś po wiekach rozumiemy lepiej niż kiedykolwiek grzech i skandal chrześcijaństwa rozbitego i skłóconego. Z radością witamy w świecie powszechny ruch ekumeniczny, powszechne dążenie do jedności w miłości i wierze wszystkich wyznawców Chrystusa.

Tajemnicę tę ofiarujemy w intencji wszystkich działaczy ruchu ekumenicznego na całym świecie. Oby Pan Jezus jak najszybciej uwieńczył powodzeniem ich wspólną wysiłki!

2. BICZOWANIE

Braciom prawosławnym i braciom protestantom

Piłat wydaje Jezusa na ubiczowanie. Cóż za straszliwa tortura! Okrutnym świstem napełniają powietrze rzemienie, bity oprawców. Zakończone ołowianymi kulkami rozdzierają Najświętsze Ciało Zbawiciela zadając piekące rany. Któż zdoła opisać ból biczowanego Baranka! Ból ten powiększa świadomość, że kiedyś wyznawcy Jego Ewangelii zadadzą równie okrutne rany Jego Mistycznemu Ciału — jakim jest Kościół — wprowadzając podziały, niechęci, a nawet wzajemną nienawiść.

Na skutek tych karygodnych nieporozumień i uprzedzeń powstały w łonie chrześcijaństwa oddzielne grupy: katolików, prawosławnych i protestantów, które swoim wzajemnym ustosunkowaniem

się do siebie zamiast świadectwa na rzecz Chrystusa i Jego Ewangelii dawały światu zgorszenie. Dziś, chociaż późno, ale chrześcijanie poznali swój błąd. Poznali i pragną go naprawić we wzajemnym, zbliżeniu, we wzajemnym dialogu, poszukującym płaszczyzny jedności dla wszystkich, którzy prawdę znaleźli w Ewangelii.

Módlmy się za braci z nami rozłączonych a zwłaszcza za prawosławnych i protestantów, by porzuciwszy uprzedzenia i zapomniawszy uraz razem z nami szli drogą, która prowadzi do jedności w miłości i prawdzie Chrystusa.

3. CIERNIEM UKORONOWANIE

Braciom Żydom

Skazanego na śmierć Jezusa żołnierze wyprowadzają na dziedzińiec pałacu Piłata i tam urządzają sobie okrutną zabawę. Naigrawają się z Jego godności królewskiej. W ich oczach jest On tylko człowiekiem, który poniósł ostateczną klęskę w swoich aspiracjach do władzy królewskiej. Szydzą sobie z Niego, czynią z Niego pośmiewisko. Biją Go po twarzy, plują na Niego, lżąc w nieludzki sposób. Urażaniom, sprośnym żartom i kpinom zdaje się nie być końca. O Boski Królu, z jakąż godnością i cierpliwością znosisz swoją mękę i nieludzkie upokorzenia!

Wielu chrześcijan poprzez wieki historii Kościoła odnosiło się z niechęcią, pogardą albo nawet wrogością do narodu, który obarczono odpowiedzialnością za zbrodnie dokonane na Osobie Chrystusa. Było to podejście niewłaściwe i wyrządzało niejednokrotnie przedstawicielom tego narodu rozmaite krzywdy. To, co się stało 2000 lat temu i było dziełem niektórych tylko Izraelitów nie może kompromitować wszystkich Żydów żyjących dzisiaj. Wierzą oni w tego samego Boga, co i my, a spośród wszystkich religii niechrześcijańskich są nam najbliżsi.

Módlmy się w intencji braci naszych Żydów, aby wierząc w prawdziwego Boga uwierzyli kiedyś w naukę Jego Syna, który według ciała był przecież potomkiem Dawida.

4. DŹWIGANIE KRZYŻA

Wszystkim, którzy wierzą w Boga

Wzgardzony i wyśmiany Boski Król, obarczony ciężkim krzyżem wyrusza na miejsce śmierci. Droga jest zatłoczona ludźmi. Kogóż tam nie ma! Jest współ-cierpiąca z Nim Matka, Są współczujące, płaczące niewiasty, są przerażeni uczniowie, ale przede wszystkim jest tłum. Tłum głodny krwawego widowiska tłum zionący nienawiścią. A przecież jeszcze przed kilku dniami ten sam tłum śpiewał „Hosanna!” O jakże bezmyślny potrafi być tłum i jakże straszny staje się w rękach demagogów.

Oprócz religii chrześcijańskich i religii żydowskiej istnieją jeszcze inne wielkie religie, których wyznawcy wierzą i czczą na swój sposób Jedyne Boga. Jakkolwiek dalecy są od pełnej prawdy o Nim i mają Bogu pojęcie bardzo niedoskonałe, to przecież wśród nich spotykamy wielu, którzy posiadają wzniosłe prawa moralne. Uczciwością i szlachetnością życia, ukochaniem sprawiedliwości i prawdy, i rozbijającą pobożnością przewyższają i zawstydzają nawet nas.

Módlmy się za wszystkich wyznawców religii niechrześcijańskich, aby Pan Bóg przyjął ich modlitwy i dał im poznać całą prawdę o sobie, by wierzenia ich oczyścił z błędów i udoskonalił. W wielkiej rodzinie ludzkiej nie mogą nam być obcy i oni, którzy podobnie jak i my, chociaż na swój sposób śpiewają Bogu świadomie pieśń chwały.

5. UKRZYŻOWANIE

Braciom ateistom

Zawieszony ponad ziemią na twardym drzewie krzyża Zbawiciel rozciągniętymi, przebitymi gwoźdźmi rękoma objął wszystkich ludzi świata. Taka szeroka jest Jego miłość, takie ogromne jest Jego serce, że jest w Nim miejsce dla wszystkich. Umiera Baranek Boży, który gładzi grzechy świata. Zostawia światu swoją prawdę i miłość.

Poprzez wieki Apostołowie Chrystusa niosą ludziom i jedno i drugie. Nie wszyscy jednak przyjmują Chrystusową prawdę. Wielu ją odrzuca, bo z przekonania są niewierzącymi. Byłoby rzeczą wysoce niestosowną gniewać się na nich, czy pogardzać nimi. Nawet, gdy gardzą naszą prawdą, mają prawo do naszej miłości, mają prawo

do tolerancji dla swoich przekonań oraz do naszej modlitwy o światło prawdy Bożej. Wszyscy jesteśmy jedną wielką rodziną człowieka. My, katolicy wierzący, jesteśmy dziećmi jednego Stwórcy i za wszystkich bez wyjątku Krew swoją przelał i śmierć poniósł Pan nasz Jezus Chrystus.

Módlmy się o ducha powszechnej miłości i pokoju na świecie, o ducha poszanowania ludzkich przekonań, o ducha prawdziwej tolerancji we współżyciu ludzi niewierzących w stosunku do wierzących i na odwrót.

TAJEMNICE CHWALEBNE

SERIA I

CZYN CHRZEŚCIJAŃSKIEJ DOBROCI

1. ZMARTWYCHWSTANIE

Ufajcie

Niewiasty, które przyszły do grobu Jezusa, aby namaścić Jego ciało z przerażeniem zauważają puste miejsce. Widząc ich zakłopotanie, siedzący na kamieniu anioł oznajmia im radosną wieść: „Jezusa szukacie Ukrzyżowanego, nie masz Go tu, zmartwychwstał!” Zmartwychwstanie napęłnia świat radością i jest jawnym zwycięstwem życia nad śmiercią.

„Bojowaniem jest życie ludzkie na ziemi”. Każdy z nas spotyka się i walczy z tysiącem najrozmaitszych trudności i przeszkód na drodze życia. Może to są natrętne pokusy do grzechu, zastarzałe nałogi i złe przyzwyczajenia, może trudności materialne i mieszkaniowe, może trudności ze strony nieżyczliwych ludzi...

Pocieszające jest to, że nie ma przecież takich trudności, których by przy pomocy Bożej nie można było pokonać. Wytrwali w modlitwie nie traćmy zatem nigdy nadziei w zwycięstwo i lepsze jutro. Podtrzymujmy te nadzieje w innych. „Ufajcie Jam zwyciężył świat!”

2. WNIEBOWSTĄPIENIE :

Pokój czyniący

Czterdziestego dnia po zmartwychwstaniu Pan Jezus na oczach swoich uczniów wstępuje do nieba. Odchodzi do swego Ojca, ale nie pozostawia nas sierotami. Pozostaje z nami w Najświętszym Sakramencie Ołtarza, abyśmy mogli zawsze wyznawać Mu swoją miłość i rozmawiać z Nim w cichej adoracji o swoich troskach i kłopotach. Odszedł do Ojca, aby zesłać nam Pocieszyciela i przygotować mieszkanie.

Na całym świecie wciąż boleśnie odczuwa się dotkliwy brak mieszkań. Miliony ludzi na ziemskim globie nie posiadają dachu nad głową, lub mieszkają w warunkach urągających godności ludzkiej. Jakżeż bliscy są oni Sercu Jezusa, który sam o sobie mówi: „Lisy

mają swoje nory, ptaki mają swoje gniazda, a Syn Człowieczy nie ma gdzie by głowę skłonił”.

Ciasnota mieszkaniowa, wspólna kuchnia, wspólny pokój, jakże często są powodem kłótni i gniewu. Umiejmy być cierpliwi i pokój czyniący w tych nader trudnych warunkach. Pocięgą niech nam będą słowa Chrystusa: „W domu Ojca Mego jest mieszkań wiele”.

3. ZESŁANIE DUCHA ŚWIĘTEGO

Wspólny język

Dzień Zielonych Świątek. W obawie przed Żydami, apostołowie nie wychodzą z Wieczernika, ale w zamknięciu trwają na modlitwie. Nagle ciszę rozmodlenia przerywa jakby szum wiatru. W postaci ognistych języków zstępuje na nich obiecany Duch Święty. W jednej chwili doznają olśnienia umysłu. Wstępuje w nich niezwykła odwaga i zapał apostołowski. Wychodzą z Wieczernika i głoszą odważnie zgromadzonym tłumom Chrystusa Ukrzyżowanego. Wszyscy słyszą ich w swoich własnych językach i licznie opowiadają się po stronie Chrystusa.

Tajemnica Wieczernika i Zielonych Świąt powtarza się stale w życiu i działalności Kościoła, który pod szczególną opieką Ducha Świętego pragnie odnowić oblicze ziemi i pozyskać dla Chrystusa ludzi mówiących różnymi językami.

My również duchem i sercem jesteśmy obecni w misyjnym dziele Kościoła w jego apostołskich wysiłkach zmierzających do zaprowadzenia Królestwa Bożego na ziemi. Aby nasze apostołstwo było skuteczne, próbujmy za wszelką cenę znaleźć wspólny język ze wszystkimi w rodzinie. Likwidujmy zastarzałe nieporozumienia, gniewy i zawiści.

4. WNIEBOWZIĘCIE

„Błogosławieni ubodzy...”

Najświętsza Maryja Panna po zakończeniu swego życia z duszą i ciałem zostaje wzięta do nieba, pozostaje jednak obecna duchowo wśród nas, jako najlepsza Matka, troskliwa i współczująca, przypominając nam ustawicznie w tajemnicy swego wniebowzięcia, że celem i sensem naszego życia ziemskiego jest niebo.

Życie przeciętnego człowieka przepełnione jest troskami, kłopotami i sprawami tego świata. Zagonieni, zapracowani, zapominamy często o tym, co najważniejsze. Cele doczesne przesłaniają nam niejednokrotnie cele ostateczne, przez co łatwo popadamy w niezdrowy materializm.

Jeżeli chcemy odnowy Kościoła i ludzkości sami naprzód musimy się odnowić przez odmaterializowanie swego życia, przez właściwe korzystanie z dóbr doczesnych. Jeżeli mamy ich dosyć dzielimy się nimi z drugimi, a jeżeli ich nam nie dostaje, nie zazdrościmy tym, którzy w nie opływają, bo może właśnie przez to jesteśmy bogatsi od nich... w swych szansach na niebo. „Błogosławieni ubodzy, bo ich jest Królestwo Niebieskie”.

5. UKORONOWANIE

Ku chwale Królowej!

Wielka jest chwała Maryi w niebie. Najwyższa, jakiej może dostąpić stworzenie. Pan w nagrodę za Jej najświętsze życie ozdobił Ją godnością królewską i odtąd króluje ze swego tronu w niebie i z tysięcy tronów na ziemi.

Szczególnie wiele tych tronów ziemskich posiada w naszej ojczyźnie, w której króluje w specjalny sposób ze swej Jasnogórskiej stolicy. Uznając i wyrażając podziw dla Jej chwały niebieskiej, ozdabiamy Jej skronie na cudownych obrazach złotymi koronami.

Dziś pragniemy uczcić Jej królewskość bardziej niż kiedykolwiek indziej przydając Jej koronie drogocenne perły w postaci czynów chrześcijańskiej dobroci. W ten sposób najlepiej szerzymy Jej chwałę na ziemi.

Seria II
W DAŻENIU DO NIEBA

1. ZMARTWYCHWSTANIE

Wiara w zwycięstwo

Martwe Ciało Chrystusa złożono w grobie. Grób opieczętowano i postawiono przy nim straż. Jakaż była sensacja, gdy trzeciego dnia o świcie znaleziono grób pusty. Zmartwychwstał, jak przepowiedział. Pan i dawca życia zwyciężył śmierć. Po dniach męki i upokorzeń przyszło zwycięstwo i tryumf.

„Mnie prześladowano i was prześladować będą, lecz ufajcie, Jam zwyciężył świat”. Każda sprawa Boża spotyka się z oporem i sprzeciwem, a często nawet z prześladowaniem, lecz jej końcem jest zawsze zwycięstwo. Nie może bowiem zło zwyciężyć dobra.

Silni wiarą w nasze ostateczne zwycięstwo nie ustawajmy w modlitwie i w walce ze złem. Wykorzeniajmy to zło wszelkimi dostępnymi dla nas sposobami w naszym życiu indywidualnym, społecznym i narodowym.

2. WNIEBOWSTĄPIENIE

Myśl często o niebie

Pan Jezus po raz ostatni prowadzi na Górę Oliwną swych uczniów. Przypomina im ich posłannictwo, zatwierdza władzę, jakiej im udzielił, przyrzeka zesłać Ducha Świętego, żegna ich i błogosławi, a potem wstępuje do nieba. Z sercem rozdzielonym boleścią i podziwem długo stoją ze wzniesionymi oczyma apostołowie i patrzą w uwielbionego Mistrza, który ich opuszcza. Wreszcie jasny obłok zakrył przed nimi uwielbione człowieczeństwo Zbawcy.

Wzniesione ku niebu oczy Apostołów wskazują nam, gdzie mamy szukać celu i sensu naszego życia. Pełne i doskonałe szczęście nasze jest w niebie, gdzie Chrystus przygotowuje dla nas wieczne mieszkanie. Myśl o niebie daje nam radość życia oraz siłę do wytrwania w dobrem na trudnej drodze, którą nas Bóg do siebie prowadzi.

Gdy ogarnia nas smutek i zwątpienie, gdy doznajemy niepowodzeń, gdy życie bardzo nas doświadcza — pamiętajmy zawsze na

słowa Apostoła: „Cierpienia tego świata niczym są w porównaniu z chwałą, jaka się w nas objawi”.

3. ZESŁANIE DUCHA ŚWIĘTEGO

Pomoc Ducha Świętego

Mija dziesięć dni od wniebowstąpienia. Cała Jerozolima obchodzi swoje uroczyste Zielone Świąta. Apostołowie zamknięci w Wieczerniku drżą z obawy przed prześladowaniem ze strony tłumów. I oto nagle wśród szumu jakby ogromnego wichru realizuje się obietnica dana im przez Chrystusa. Na każdego z nich zstępuje w postaci ognia Duch Święty oświecając ich umysły i wzmacniając wolę.

Rola Ducha Świętego w naszym życiu jest przeogromna. Oddziałuje On swoim tajemniczym tchnieniem na nasze serca i umysły. Od Niego pochodzi nasza prawdziwa mądrość, od Niego pochodzą nasze wszystkie olśnienia i wszelkie dobre natchnienia, i odwaga w wyznawaniu naszej wiary, i królewskiej służbie Panu Bogu.

Pamiętając, że dzięki łasce sakramentu bierzmowania otrzymaliśmy specjalne prawo do dobrodziejstw Ducha Świętego, prosimy Go często o nowe łaski, a zwłaszcza o łaskę wytrwania i odważnego wyznawania naszej wiary.

4. WNIEBOWZIECIE

Z szacunkiem dla ciała

Po zakończeniu swego ziemskiego życia Maryja — Matka Chrystusa z duszą i ciałem została wzięta do nieba. Nietknięte grzechem pierworodnym, ani żadnym innym Jej ciało nie uległo prawu rozkładu i zepsucia. Zostało okryte chwałą uwielbienia.

Nie jesteśmy aniołami, ale ludźmi. Każdy z nas oprócz duszy posiada również ciało. Ciało przez śmierć rozłącza się z duszą, ale przyjdzie czas zmartwychwstania, wtedy znowu się z nią połączy i uwielbione trwać będzie w wieczności. Dlatego z szacunkiem, chociaż dalecy od bałwochwalstwa, winniśmy nosić nasze ciała, jako naczynia chwały uczynione ręką Boga.

Pamiętajmy o tym, że ciała nasze są przeznaczone do chwały i do nieba. Strzeżmy się tego co je poniża i kała, a mianowicie pijaństwa, obżarstwa i rozpusty.

5. UKORONOWANIE

Nie traćmy zasługi

Po Wniebowzięciu Maryja uzyskuje w niebie odpowiednie sobie miejsce. Będąc arcydziełem Stwórcy w najwyższym stopniu ze wszystkich istot, ubogaconych łaską Bożą w hierarchii szczęśliwych mieszkańców nieba staje na pierwszym miejscu jako ich Królowa. Chwała Maryi w niebie jest nagrodą za Jej wspaniałe życie przepojone łaską i w każdym nawet najmniejszym odruchu podporządkowane Bogu. Dzięki ogromnemu bogactwu łaski w swej duszy, Maryja zasługiwała każdym nawet najmniejszym swoim czynem.

Podobnie i my w stanie łaski uświęcającej, nawet niepozornymi, zwykłymi czynami swego życia, zasługujemy sobie na chwałę nieba, podczas gdy w stanie grzechu nawet wielkie nasze czyny są bezowocne i niezasługujące.

A zatem ani jednego dnia bez łaski uświęcającej w duszy!

Seria III
PO NAGRODĘ

1. ZMARTWYCHWSTANIE

Wiem, komu zawierzyłem

Drogą z Jerozolimy do miasteczka Emaus idzie dwóch uczniów Chrystusa. Przygnębieni rozmawiają o straszliwych wydarzeniach ostatniego piątku. Są wyraźnie rozczarowani tak tragicznym końcem sprawy swego Mistrza. Końcem? Nie, to nie jest koniec! Krzyżowa śmierć Chrystusa nie jest Jego klęską. Bo przecież On żyje! Zmartwychwstał. Zjawia im się i zawstydzają ich słabą wiarę.

Jakże często podobni jesteście owym uczniom. Gdy sprawa Boża napotyka na trudności, gdy jest prześladowana i obrażana, dopuszczamy do siebie wątpliwości i zapominamy o bezgranicznym zaufaniu Bogu. Sądzymy Boga po ludzku, zapominamy, że Pan Bóg ma swoją mądrość i swoje plany, które my nie zawsze rozumiemy.

Zaufajmy zatem i zawiermy we wszystkim Chrystusowi, i trwając wiernie w modlitwie trzymajmy się Chrystusowego Kościoła, zarówno w chwilach Jego tryumfu i powodzenia, jak i w czasie upokorzeń i bolesnych doświadczeń.

2. WNIEBOWSTĄPIENIE

Przez ziemię do nieba

Nadszedł dzień rozstania. Pan Jezus pozostawia swych uczniów i odchodzi do Ojca. Zapewnia ich przedtem, że ześle im Ducha Świętego Pocieszyciela, który będzie im towarzyszył we wszystkich poczynaniach. Odchodząc mówi, że idzie, aby nam przygotować miejsce w niebie.

A więc ziemia nie jest naszym, mieszkaniem. Nie, ona jest za-
nadto smutna, by dać nam radość i szczęście, jakich pragnie nasze
ludzkie serce, za-
nadto szczupła, by ukoić nieskończoność naszych
pragnień, za-
nadto krucha, by nam zapewnić wieczność, której poję-
cie jest nierozdzielnie związane z każdym marzeniem o szczęściu.

O Jezu chroń nas przed zgubnym i zbytnim przywiązaniem do materii, do bogactw, dóbr i spraw tego świata. Niech to, co ograni-

czone, czasowe i częściowe nie przysłania nam tego, co doskonałe, wieczne i niezmienne.

3. ZESŁANIE DUCHA ŚWIĘTEGO

W duchu prawdy

W dziesięć dni po Wniebowstąpieniu Pana Jezusa, w dzień Zielonych Świąt na zgromadzonych w Wieczerniku Apostołów zstępuje Duch Święty Pocieszyciel. Trzecia Osoba Trójjedynego Boga napędza swym tajemniczym działaniem serca i umysły Apostołów. W serca wchodzi niespotykana dotąd odwaga, a umysły zostają olśnione poznaniem całej Chrystusowej prawdy.

Sam Chrystus nazywa Trzecią Osobę Duchem Prawdy. Jest On bowiem tym, który daje nam poznać prawdę o Bogu, który utwierdza nas w tej prawdzie i daje siły potrzebne do tego, byśmy mogli zgodnie z tą prawdą postępować w życiu. O własnych siłach, bez pomocy Ducha Świętego i bez Jego objawienia nigdy nie poznalibyśmy całej prawdy o Bogu.

Nie zapominajmy w modlitwach swoich dziękować Duchowi Świętemu za łaskę wiary oraz prosimy o nią dla tych, którzy ją utracili, którzy porzucili drogę prawdy.

4. WNIEBOWZIĘCIE

Podobni do Matki

Po zakończeniu swego ziemskiego życia Najświętsza Maryja Panna z duszą i ciałem zostaje przez aniołów zabrana do nieba. Tajemnica ta jest konsekwencją Niepokalanego Poczęcia Bożej Matki. Ciało, które nie zostało skażone najmniejszym grzechem, nie mogło dzielić losu ciał zwykłych śmiertelników.

W tajemnicy Wniebowzięcia staje przed nami Maryja lśniąca najwyższym swoim pięknem — jako przedmiot zachwyty i uwielbienia. O niewymownym pięknie Maryi Wniebowziętej decyduje Jej wolność od grzechu i pełnia łaski złożonej przez Boga w Jej duszy.

My, którzy jesteśmy Jej dziećmi mamy się do Niej upodabniać, strzegąc się grzechu i dobrym swoim, życiem powiększać kapitał łaski Bożej w swych duszach.

5. UKORONOWANIE

Po nagrodę

Wniebowzięta Maryja zostaje uwieńczona najwyższą wśród aniołów i świętych chwałą niebios. Oto sprawiedliwa nagroda za Jej życie czyste i bez grzechu, ciche i pokorne, wrażliwe i uczynne, życie przepełnione na każdym kroku miłością Boga i bliźniego.

Jeżeli chcemy mieć udział w chwale Maryi, po śmierci, musimy stać się Jej naśladowcami w życiu na ziemi. Życie nasze jest walką z trudnościami i zwątpieniami, walką z błędami i złem, walką ze słabościami, grzechami i nałogami. Dla zwycięzców Sędzia Sprawiedliwy odłożył niewiedzące wieńce chwały.

Kto w walce życia za hetmankę obrał sobie Maryję, ten zwycięstwo ma zapewnione, a jeżeli zwycięstwo — to i nagrodę.

Seria IV
KRÓLOWEJ ANIELSKIEJ

1. ZMARTWYCHWSTANIE

Pamięć o zmarłych

Na trzeci dzień po ukrzyżowaniu Pan Jezus wstaje z grobu jako zwycięzca śmierci i tryumfator. Jakież jest zdumienie pobożnych niewiast, spieszących z naczyniami drogich olejków, aby namaścić Jego ciało. Oto grób pusty. Nie masz Go! Zmartwychwstał jak przepowiedział. Zwyciężył śmierć.

Powiedział kiedyś o sobie „Jam jest Zmartwychwstanie i Życie, kto wierzy we Mnie choćby i umarł — żył będzie”. Ileż prawdziwie chrześcijańskiego optymizmu zawiera się w tych słowach, którymi żegnamy naszych zmarłych, gdy oddajemy ich ciała matce ziemi.

Nie zapominajmy pomagać naszym drogim zmarłym rodzicom, braciom, siostram, krewnym i przyjaciółom. Liczą na nas i oczekują pomocy. Ofiarujmy za nich chętnie msze święte, nasze modlitwy, nasze dobre uczynki a także tę obecną tajemnicę różańca Świętego.

2. WNIEBOWSTĄPIENIE

Pozostał z nami

Upłynęło czterdzieści dni od Zmartwychwstania Pana Jezusa. Chrystus w obecności swych uczniów odrywa się od ziemi. Jasny obłok okrywa Jego postać. Zdumieni Apostołowie długo jeszcze trwają w milczeniu mając oczy utkwione w niebo. Ukochany ich Mistrz i Pan odszedł do Ojca.

Odszedł, a mimo to nie zostawił nas sierotami. Pozostał z nami po wszystkie dni aż do skończenia świata. Pozostał w Najświętszym Sakramencie Eucharystii. Przebywa i dostępny jest dla nas w tysiącach tabernakulów naszych kościołów.

Nie pozwólmy, by tam przebywał samotnie, odwiedzajmy Go, jak najczęściej, otwierajmy przed Nim swoje serca w cichym uwielbieniu i adoracji.

3. ZESŁANIE DUCHA ŚWIĘTEGO

Wszechpośredniczka

Posłuszni rozkazowi Zbawiciela Apostołowie nie odchodzą z Jeruzolimy, ale czekają na wypełnienie się danej obietnicy. W dziesiątym dniu po Wniebowstąpieniu Jezusa zgromadzeni w Wieczerniku trwają na modlitwie. Jest razem z nimi Matka Najświętsza. Nagle ciszę rozmodlenia przerywa jakby szum nadchodzącego wichru. Nad głowami Matki Najświętszej i Apostołów zjawiają się ogniste języki.

Tradycja utrzymuje, że gdy Duch Święty zstąpił z nieba spoczął najpierw w kształcie ognistej kuli nad głową Najświętszej Dziewicy, a dopiero później rozdzielił się w postaci ognistych języków na wszystkich zgromadzonych. Jest to drugi symbol i pobożny obraz pośrednictwa Maryi. Jakąkolwiek bowiem łaskę otrzymujemy od Boga, otrzymujemy ją przez Maryję. Dlatego z tak wielką czcią odnosimy się do miejsc i obrazów Maryi, zwłaszcza tych, które zasłużyły sobie na miano cudownych hojnością rozdawanych łask.

Podtrzymujmy i chętnie praktykujmy piękne tradycje pielgrzymek zbiorowych i indywidualnych do cudownych miejsc i obrazów naszej Matki — Wszechpośredniczki łask.

4. WNIEBOWZIĘCIE

Pod opieką aniołów

Po skończeniu swego ziemskiego życia Najświętsza Dziewica zostaje przez aniołów z duszą i ciałem zabrana do nieba. Aniołowie odgrywali wielką rolę w Jej życiu. Anioł Gabriel zwiastował Jej, że zostanie Matką Syna Bożego, aniołowie dzielili z Nią radość w tajni Betlejemskiej, aniołowie też dostąpili zaszczytu w prowadzeniu Jej w krainę wiecznej szczęśliwości.

Aniołowie odgrywają wielką rolę również w naszym życiu. Wierymy, że każdy z nas ma swojego, wyznaczonego przez Boga Anioła Stróża.

Dzięki Ci Panie za opiekę Twoich aniołów nad nami. Niech nas strzegą przez życie, a po śmierci niech zawiodą nas tam, gdzie ze swoją i naszą Królową Maryją wielbią bez końca Twój Boski Majestat.

5. UKORONOWANIE

Nasza Królowa

Ukoronować kogoś, znaczy przyodziać Go chwałą i najwyższą władzą. W tym znaczeniu zostaje Maryja w niebie ukoronowana przez Króla Wieków. Jezus każe Jej siąść po swojej prawicy. „Sta-
nęła Królowa po prawicy Twojej, przyodziana w złotą szatę i otoczona przepychem” (Ps 44), woła cały dwór niebieski otaczając Jej tron.

Maryja z wybrania i ustanowienia Bożego jest Królową Aniołów, Patriarchów, Proroków, Apostołów, Męczenników, Wyznawców, Dziewic i Wszystkich Świętych. Jest również w sposób szczególny i naszą Królową. Różne posiada trony w postaci cudownych swych miejsc i obrazów, lecz szczególnie miły jest dla Niej tron w naszych sercach, które Jej oddajemy.

Składamy nadzieję o Królowo nasza w słodkiej i pełnej miłosierdzia Twej potędze, która nas broni i prowadzi do zbawienia. Chwiejne kroki nasze nie zbłądzą nigdy z drogi prowadzącej do nieba, jeżeli Ty nimi kierować będziesz. Nic złego nie uczynią nam wrogowie nasi, jeżeli Ty łaskawie otoczysz nas płaszczem swej opieki, o co Cię bardzo prosimy.

Seria V

WIARA, NADZIEJA, MIŁOŚĆ

1. ZMARTWYCHWSTANIE

Wierzę

Dnia trzeciego po ukrzyżowaniu Chrystus zgodnie z tym, co zapowiedział wstaje z grobu. Po zmartwychwstaniu ukazuje się niejednokrotnie swoim uczniom. Gdy po raz pierwszy ukazał się swoim uczniom zgromadzonym w Wieczerniku brakowało wśród nich Tomasza. Tomasz, gdy dowiedział się od Apostołów, że widzieli Pana, żadną miarą nie chciał w to uwierzyć. Uwierzył dopiero wtedy, gdy Go sam ujrzał, ale Pan Jezus zganił jego niedowiarstwo. „Uwierzyłeś, boś Mnie ujrzał Tomasz, błogosławieni, którzy nie widzieli a uwierzyli”.

Zmartwychwstanie Pana Jezusa jest największym argumentem naszej wiary. „Gdyby Chrystus nie zmartwychwstał, próżną byłaby wiara nasza” mówi św. Paweł. Motywem naszej wiary jest najwyższa prawdomówność Boga, który przemówił do nas przez Syna swego Jezusa. Prawdziwość Jego nauki poświadczył cudem zmartwychwstania.

Pielęgnujmy w sobie Boską cnotę wiary. Niech będzie ona mocna i niezachwiana, niech będzie żywa i konsekwentna, a jej duch niech przenika wszystkie nasze poczynania i dzieła.

2. WNIEBOWSTĄPIENIE

Spodziewam się

Czterdziestego dnia po zmartwychwstaniu Pan Jezus w obecności swych uczniów zgromadzonych na Górze Oliwnej wstępuje do nieba. Długo patrzą za Nim unoszącym się w górę, dopiero obłok jasny okrywa Jego postać i zabiera im Go z pola widzenia.

W swoim chwalebnym Wniebowstąpieniu Jezus Chrystus wskazuje nam niebo, koncentruje całą naszą uwagę około najwyższego przedmiotu naszej chrześcijańskiej nadziei. Rzeczy stworzone, choćby dobre, pożyteczne i piękne, na których tak często zatrzymują się nasze sny o szczęściu, nie są zdolne zapełnić niezgłębionej przepaści

naszych pragnień. To szczęście, którego głód niezaspokojony Bóg włożył w nasze dusze, jest tam, dokąd odszedł Chrystus: w niebie.

Pielęgnujmy w sobie Boską cnotę nadziei. Niech ona prowadzi nas poprzez trudy, bóle i cierpienia życia ziemskiego do celu naszych pragnień: do wiecznego szczęścia w Ojczyźnie Niebieskiej.

3. ZESŁANIE DUCHA ŚWIĘTEGO

Kocham

Dziesiątego dnia po wniebowstąpieniu, zgodnie z obietnicą daną przez Chrystusa zstępuje z nieba Duch Św. na zgromadzonych w Wieczerniku Apostołów. Pod Jego wpływem stają się gruntownie przemienieni. Przedtem wiele rzeczy z nauki Chrystusa nie rozumiejący — teraz oświeceni, przedtem trwożliwi i bojaźliwi — teraz mężni i odważni.

Duch Święty, Trzecia Osoba Trójcy Przenajświętszej, jest uosobieniem Boskiej Miłości. Przychodzi do nas, by wlewać w nasze serca miłość nadprzyrodzoną według słów Apostoła: „Miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który jest nam dany”.

Pamiętajmy, że do Boga nie ma innej drogi, jak tylko droga nadprzyrodzonej miłości, bo Bóg sam jest miłością. Dlatego prosimy o dochowanie największego przykazania: „Będiesz miłował Boga Twego nade wszystko, a bliźniego swego jak siebie samego”.

4. WNIEBOWZIĘCIE

Ciągle z Tobą

Po zakończeniu swego ziemskiego życia Maryja zostaje z duszą i ciałem wzięta przez aniołów do nieba. Jest już na zawsze nierozdzielnie złączona z Bogiem w wiecznym szczęściu błogosławionych.

Złączenie się z Bogiem jest możliwe i dostępne dla nas wszystkich już tu na ziemi. Dokonuje się ono przez praktykę Boskich cnót wiary, nadziei i miłości na płaszczyźnie łaski uświęcającej. Przez łaskę już tu na ziemi mamy przedsmak szczęścia płynącego z doskonałego zjednoczenia z Bogiem kiedyś w niebie. Niestety, dopóki żyjemy, w słabości swojej upadamy.

Przebaczaj nam, o Boże nasz, miej cierpliwość nad nami. Przeprowadzaj nas zawsze do Ciebie przez wiarę, nadzieję i miłość. Spraw, byśmy byli zawsze z Tobą aż do tej szczęśliwej chwili, w której tak ściśle złączymy się z Tobą, iż nic nas już nie zdoła od Ciebie oderwać.

5. UKORONOWANIE

Daj, bym wytrwał

Wniebowzięta Maryja za swoje najświętsze życie zostaje ukoronowana przez Stwórcę najpiękniejszym wieńcem chwały. Tak hojnym jest Pan Bóg dla tych, którzy wytrwale przez całe życie swoje do Niego dążyli w miłości.

„Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci wieniec żywota” — zwraca się do nas Bóg słowami Objawienia (Ap 2, 19). Warunkiem otrzymania nagrody od Boga jest wytrwale dążenie do Niego drogą wiary, nadziei i miłości. „Kto wytrwa aż do końca — ten będzie zbawiony” (Mt 10,22). Wytrwanie aż do końca jest specjalną łaską Bożą, o którą o jako coś najważniejszego dla nas w życiu powinniśmy Go często i gorąco prosić.

Panie Jezu, ufni w Twe słowa „Proście, a otrzymacie”, ośmielamy się błagać Cię, byś dla modłów, a nie dla zasług naszych raczył dawać nam łaskę wytrwania poprzez całe nasze życie, a zwłaszcza w godzinie śmierci. t

Seria VI
KOŚCIÓŁ ŚWIĘTY KATOLICKI

1. ZMARTWYCHWSTANIE

O życie łaski w Kościele

„Nie masz Go tu zmartwychwstał”! (Mt 28, 6). Co za zdumienie ogarnęło pobożne niewiasty, gdy usłyszały te słowa z ust anioła. Z sercem rozdzielonym między obawą a nadzieją zaglądały do wnętrza grobu, nie spostrzegły tam nic prócz prześcieradła i chusty, w które uwinięte było martwe ciało Zbawiciela. Chrystus prawdziwie zmartwychwstał!

Śmiercią naszą duchową jest grzech. Szczęśliwi jesteśmy, że przez zasługi Chrystusa możemy ze śmierci powracać do życia przez szczerą pokutę. „Chrystus powstawszy z martwych więcej nie umiera i śmierć już więcej nad Nim nie zapanuje” (Rz 6, 9). Tak i my skorośmy raz powstali do życia łaski nie wolno nam wracać do śmierci grzechu.

Dlatego czuwajmy i módlmy się oraz unikajmy na przyszłość okazji, które prowadziły nas do grzechów, zerwijmy grzeszne znajomości, często przystępujmy do spowiedzi i posilajmy się Chlebem Żywota, „ażeby jak Chrystus wstał przez chwałę Ojca, tak żebyśmy i my w nowości życia chodzili” (Rz 6, 4).

2. WNIEBOWSTĄPIENIE

Ku doskonałości!

Dnia czterdziestego po swoim Zmartwychwstaniu Pan Jezus w obecności zgromadzonych na Górze Oliwnej uczniów odchodzi do nieba. Długo patrzą za Nim jak unosi się do góry, dopiero obłok świetlisty przesłania im Jego postać.

Tajemnica Wniebowstąpienia wzywa nas do oderwania się od ziemi, do wznoszenia się na wyżyny doskonałości, przez całkowite oddanie się Bogu. Są ludzie, którzy dążą do tego celu przez dobrowolną praktykę rad ewangelicznych. Dobrowolnie oddają Panu Bogu prawo do własności poprzez ślub ubóstwa, oddają Mu swoje ciało po-

przez ślub czystości, oraz swoją duszę ślubem posłuszeństwa. Ludzie ci to zakonnicy i zakonnice.

Módlmy się o nowe święte powołania zakonne, aby Bóg natchnął jak największą ilość dusz gotowością do złożenia Mu całopalnej ofiary z siebie, przez poświęcenie się życiu zakonnemu.

3. ZESŁANIE DUCHA ŚWIĘTEGO

Niechaj nic nie zyska na nim nieprzyjaciel

W sam dzień Zielonych Świąt zstępuje Duch na zgromadzonych w Wieczerniku Apostołów, wśród których jest również Matka Najświętsza. Napełnieni Duchem Świętym stają się mądrzy, wymowni i odważni. Św. Piotr wychodzi na zewnątrz i wygłasza płomienne kazanie, na skutek, którego nawraca się na chrześcijaństwo trzy tysiące osób.

W ten sposób zostaje ostatecznie założony Kościół Chrystusowy, który powstawał przez trzy lata Jego publicznej działalności. Na czele Kościoła staje Piotr, a potem jego następcy papieże. Miejsce Apostołów zajmą biskupi, którym w pracy duszpasterskiej pomagają kapłani. Poprzez wieki historii z małego ziarna gorczycznego wyrósł Kościół w wielkie drzewo, wciąż potężniejsze, pełne żywotności i dynamizmu. Rozbijają się o Niego liczne ataki i napaści przeciwników.

Panie Jezu broń Kościół przed obelgami bezbożnych i wolno-myślnych, przed napaścią i przemocą władców. Błogosław Mu, napełniaj Go darami Ducha Świętego a z nieszczęść wyprowadź Go bardziej żywotnym i owocnym. Ponad narodami i społeczeństwami niech trwa niewzruszony. Niechaj nic nie zyska na Nim nieprzyjaciel, a syn nieprawości niech Mu nie śmie szkodzić.

4. WNIEBOWZIĘCIE

Należę do Kościoła

Po skończeniu swojego ziemskiego życia Najświętsza Maryja Panna zostaje z duszą i ciałem wzięta przez aniołów do nieba. W tajemnicy tej ukazuje się nam jako nasza przewodniczka w trudnej drodze do krainy szczęścia.

Do krainy tej, do której prowadzi nas nasza wspólna Matka Maryja nie idziemy w pojedynkę, ale wspólnie, wszczępieni w mistyczne Ciało Jej Syna. A w tym przedziwnym Mistycznym Organizmie Chrystusa, jakim jest Kościół każdy członek ma swoją rolę do spełnienia i jest potrzebny całości.

Świadomi naszej organicznej jedności w Kościele, włączajmy się modlitwą i czynem w Jego życie, solidaryzujmy się z Jego poczynaniami i dziełami. Pamiętajmy, że Kościół to nie tylko papież, biskupi i księża, ale Kościół to my wszyscy obmyci wodą chrztu i pozostający w jedności z Chrystusem i Jego zastępcą na ziemi.

5. UKORONOWANIE

Polska wierna Kościołowi

Za swoje najświętsze życie wniebowzięta Maryja została uwieczniona przez Stwórcę koroną chwały. Od tej chwili staje się Królową nieba i ziemi.

Już wtedy Maryja, jako Królowa otrzymała w swoje dziedzictwo narody. Lecz spośród nich jeden w sposób szczególniejszy pociągnęła ku sobie, a on z większą niż inne miłością oddał w Jej ręce swe losy, przez tysiąclecie pozostając wierny ewangelii Jej Syna.

Maryjo, Królowo Polski, jestem przy Tobie, pamiętam, czuwam! Spraw, by ojczyzna nasza Polska pod Twoją opieką była zawsze wiernym dzieckiem Kościoła i najpiękniejszym królestwem Twego powszechnego panowania.

Seria VII

ROZWAŻANIA SPOŁECZNE

1. ZMARTWYCHWSTANIE

O wolność i niepodległość ludów

Trzeciego dnia po śmierci na krzyżu Chrystus zwycięsko powstaje z grobu do życia, aby już więcej nie umierać. Tryumf Chrystusa nad śmiercią napędza nas wszystkich ogromną radością, optymizmem i wiarą w zwycięstwo tego, co dobre, piękne i słuszne oraz sprawiedliwe.

Wiele ludów i narodów na świecie do dzisiaj tęskni za należną sobie wolnością i niepodległością. Z upragnieniem oczekują dnia wyzwolenia z niewoli i przemocy swoich ciemnych.

W tajemnicy tej módlmy się o rychłe zmartwychwstanie wszystkich ludów do prawdziwej wolności i swobody.

2. WNIEBOWSTĄPIENIE

O wzrost kultury, cywilizacji i dobrobytu narodów

W czterdzieści dni po swoim zmartwychwstaniu Pan Jezus wstępuje do nieba. Na oczach uczniów zgromadzonych na Górze Oliwnej wznosi się coraz wyżej do krainy szczęścia, aż wreszcie okryty jaśnym obłokiem znika im z pola widzenia.

Wznosić się coraz wyżej jest zadaniem i ambicją nie tylko poszczególnych ludzi, ale całych narodów i społeczności. W świecie dzisiejszym wiele państw nosi smutne miano zacofanych.

Módlmy się za te kraje. Módlmy się o wzrost cywilizacji, kultury i dobrobytu wszystkich narodów, by w oparciu o prawa Boskie i sprawiedliwe prawa ludzkie synów swych wiodły ku szczęśliwości doczesnej i wiecznej.

3. ZESŁANIE DUCHA ŚWIĘTEGO

O upowszechnienie i rozwój oświaty

Na zgromadzonych w Wieczerniku Apostołów zstępuje obiecany przez Chrystusa Duch Święty. Swoim boskim tchnieniem wlewa w

ich umysły oświecenie a w serce męstwo i odwagę. Przynosi im boskie światło prawdy, ubogaca ich darami mądrości, rozumu i wiedzy.

Każdy człowiek z natury swojej posiada głód wiedzy wyrażany w naturalnej ciekawości. Stąd też każdy człowiek posiada prawo do zaspokajania tego głodu, innymi słowy prawo do oświaty. W wielu krajach na świecie sprawa oświaty znajduje się nadal w stanie opłakanym i pozostawia wiele do życzenia.

Módlmy się o upowszechnienie i rozwój oświaty i wiedzy na świecie. Prawdziwa wiedza przybliży ludzi do Boga, który sam jest istotną i najwyższą prawdą.

4. WNIEBOWZIĘCIE

O sprawiedliwość społeczną

Po zakończeniu swej ziemskiej wędrówki Maryja razem z duszą i ciałem zostaje przez aniołów wzięta do nieba. Zasłużyła sobie na to swoim życiem. Sprawiedliwy Bóg godnie nagradza Matkę Swego Syna.

Na świecie wciąż spotykamy się ze smutnym zjawiskiem niesprawiedliwego wynagrodzenia ludzi za ich pracę. Znane jest nam wszystkim powszechne zjawisko walki o sprawiedliwe płace. Niezapłacona praca człowieka jest grzechem wołającym o pomstę do nieba.

W poczuciu braterstwa wszystkich ludzi módlmy się o sprawiedliwość społeczną na świecie, o sprawiedliwe płace za pracę ludzką, oraz o sprawiedliwy podział dóbr.

5. UKORONOWANIE

Wszelka władza pochodzi od Boga

Wniebowzięta Maryja zostaje przez Boga ukoronowana na królową nieba i ziemi. Matka Boga staje się uczestniczką Jego władzy. Króluje Aniołom i błogosławionym, króluje krajom, narodom i społecznościami.

„Wszelka władza pochodzi od Boga” uczy św. Paweł. Z woli Bożej każdy kraj posiada postawionych na swym czele ludzi, którzy sprawują w nim władzę.

Módlmy się za wszystkich sprawujących rządy narodów i państw by poddanymi swymi mądrze i sprawiedliwie zarządzili w poczuciu ogromnej odpowiedzialności przed Bogiem, która na nich spoczywa.

Seria VIII

NIECH ODPOCZYWAJĄ W POKOJU

1. ZMARTWYCHWSTANIE

W oczekiwaniu zmartwychwstania

W pierwszym dniu po szabacie, w niedzielę o świcie, idą niewiasty do grobu Chrystusa. Niosą ze sobą drogie wschodnie olejki. Wyleją je na zwłoki Mistrza. W ten sposób godnie uczczą ciało złożone w grobie. Ale co to? Grób pusty. Jezusa Nazareńskiego szukacie? Nie masz Go tu, zmartwychwstał... Zmartwychwstał! Alleluja! Ustępuje głęboki smutek, na twarzach pojawia się radość.

Dziwna jest atmosfera cmentarzy. Gdy przekraczamy ich bramy ogarnia nas cisza i powaga. Naokoło groby, a wśród nich groby naszych najbliższych, krewnych i przyjaciół. Odeszli ze znamieniem wiary i śpią snem pokoju. Tu oczekują na swoje zmartwychwstanie.

Wiara w zmartwychwstanie ciał wskazuje nam troskę o piękny i schludny wygląd naszych cmentarzy i mogił, bo w nich spoczywają prochy, które kiedyś znowu zostaną ożywione.

2. WNIEBOWSTĄPIENIE

Pożądanie nieba

Przez czterdzieści dni po swoim zmartwychwstaniu pokazywał się Chrystus Apostołom pouczając ich o Królestwie Bożym. A potem w ich obecności wstąpił do nieba. Długo stali patrząc w górę. Chcieliby pójść razem z Nim. Zanim to jednak nastąpi czeka ich jeszcze długa praca pełna poświęceń i trudów, czekają ich prześladowania i cierpienia. Na niebo trzeba sobie zasłużyć.

Gdy rozmyślamy o tej tajemnicy serca nasze również pałają pożądaniem nieba. Chcielibyśmy, by ono stało się naszym udziałem po śmierci. Zagubieni wśród spraw tego świata, przygnieceni trudami i przykrościami życia z nadzieją spoglądamy w górę. Tam kres naszych męczarni — tam szczęście bez granic. Warto żyć, pracować dla tak wielkiej nagrody.

Abyś serca nasze ku pożądaniu nieba podnieść raczył – Ciebie prosimy wysłuchaj nas Panie. Abyś nam wytrwanie w łasce aż do końca życia udzielić raczył – Ciebie prosimy wysłuchaj nas Panie.

3. ZESŁANIE DUCHA ŚWIĘTEGO

Boski Pocieszyciel zbolątych serc

Zielone Święta. W Jerozolimie znowu ścisk. Tysiące przybyszów nie tylko z Palestyny, ale i z emigracji. Są też tutaj Apostołowie z Matką Jezusa. Oni również świętują, lecz trochę inaczej niż wszyscy. Zamknięci w Wieczerniku trwają na modlitwie w oczekiwaniu na wielkie sprawy Boże. Nagle słyszą szum gwałtownego wichru. W postaci ognia zstępuje na nich obiecany Duch Święty — Pocieszyciel. Umysty rozjaśnia Prawda, w serca wchodzi odwaga i radość życia.

Po śmierci naszych najbliższych ogarnia nas smutek i przygnębienie. Jest to rzecz naturalna. Smutek nasz daleki jest jednak od głuchej rozpacz i beznadziei. Wiemy, bowiem, że ci, którzy odeszli żyją nadal. Duch Święty, Boski Pocieszyciel wlewa w zboląte serca nasze ukojenie i wiarę w życie pozagrobowe, zapewniając nas, iż błogosławieni umarli, którzy w Panu umierają.

Abyś płaczących pocieszyć raczył — Ciebie prosimy — wysłuchaj nas Panie. Abyś dla osieroconych ostoją i mocą być raczył — Ciebie prosimy wysłuchaj nas Panie.

4. WNIEBOWZIĘCIE

U bram wieczności

Po ukończeniu swego najświętszego życia Dziewicza Matka Boga Maryja zostaje wzięta z duszą i ciałem do nieba. Wniebowzięta Współodkupicielka oczekuje tam dusz, za które współcierpiała ze swym Synem.

Śmierć wyzwala dusze z ciała. Stają przed Sądem Bożym. A potem... Te najświętsze idą wprost do nieba, inne, które nie zdążyły spłacić swych długów idą do czyśćca, a jeszcze inne, zatwardziałe w swym buncie przeciwko Bogu już tu na ziemi dobrowolnie wybrały wieczne potępienie. Częste rozmyślanie o rzeczach ostatecznych pomaga nam święciej żyć i powstrzymuje od grzechu.

Módlmy się za dusze cierpiące w czyśćcu. Abyś im męki czyścicowe skrócić raczył — Ciebie prosimy wysłuchaj nas Panie. Módlmy się za umierających. Od bram piekielnych wybaw dusze ich, o Panie.

5. UKORONOWANIE

Wieczna nagroda

Wniebowzięta Maryja zostaje uwieńczona najwyższą chwałą w niebie. Staje się przez to Królową wszystkich mieszkańców tej krainy doskonałego szczęścia. Nagroda za Jej najświętsze życie przepojone miłością i pełnią łaski, obfitujące, jak żadne inne w bogactwo zasług.

Stopień chwały naszej w niebie proporcjonalny będzie do stopnia łaski, miłości praktykowanych w tym życiu na ziemi. Im bardziej każde nasze tchnienie, każdy choćby najmniejszy i najzwyczajniejszy czyn przepojony będzie miłością do Boga i ludzi, tym większy będzie kapitał naszych zasług, tym większa za nie nagroda. Nie marnujmy, zatem czasu i okazji. Uświęcajmy naszą pracę i cierpienie, nasz odpoczynek i radość, pamiętając, iż w ten sposób gromadzimy sobie niezniszczalny skarb w niebie.

Obyśmy, gdy stanimy przed Panem w chwili Sądu mogli przynieść ze sobą podwojoną porcję dóbr, któreśmy od Niego otrzymali. „Dałeś mi pięć talentów Panie, a oto drugie pięć.” — „Dobrze słuگو dobry i wierny... Wejdz do radości Pana twego!”

Seria IX
DZIEŃ ŚWIĘTY

1. ZMARTWYCHWSTANIE

Moja niedzielna Msza święta

Trzeciego dnia po swojej śmierci Chrystus tryumfalnie wstaje z grobu. Zwycięzca śmierci, która już nigdy nad Nim nie zapanuje. Radość wstępuje w serca uczniów, gdy rozpoznają Go przy łamaniu chleba. Wieść o cudownym zmartwychwstaniu Mistrza rozchodzi się błyskawicznie.

Jakąż radością tchnie odtąd ten dzień każdego roku. Ile wzruszeń niesie ze sobą dla wszystkich, którzy uwierzyli. Z radości Zmartwychwstania ma również coś każda niedziela tygodnia — Dzień Pański — szabat Nowego Przymierza. W dniu tym spotykamy Chrystusa na wspólnym eucharystycznym łamaniu chleba — naszej niedzielnej Mszy świętej.

Módlmy się, aby nasza niedzielna msza święta, to nasze cotygodniowe spotkanie z Chrystusem Żywym, było naszą najważniejszą godziną tygodnia. Módlmy się za tych, którzy na skutek choroby czy innych poważnych przeszkód nie mogą brać w niej udziału oraz za tych, którzy w lekkomyślności swojej, zaniedbaniu i wygodnictwie zapominają o tym najważniejszym niedzielnym obowiązku.

2. WNIEBOWSTĄPIENIE

Moje niedzielne rozmowy z Bogiem

W czterdziestym dniu po zmartwychwstaniu Pan Jezus opuszcza ziemię i wstępuje do nieba. Uczniowie boleśnie przeżywają tę rozłąkę. Idą za Nim do nieba ich myśli i tęsknoty. Wiedzą, że poszedł, aby im przygotować miejsce. Wiedzą również, że stamtąd ześle Ducha Świętego Pocieszy cielą. W oczekiwaniu na obiecanego Bożkiego Gościa czas spędzają na modlitwie, czytaniu i rozmyślaniach.

Zpracowani ponad miarę i pochłonięci obowiązkami dnia powszedniego nie mamy czasu na dłuższe rozmyślanie o Bogu. Niedziela jest doskonałą do tego okazją. W kościele słuchamy kazania.

W domu, w kręgu rodzinnym czytamy wspólnie Pismo święte, rozmawiamy z dziećmi o tym, czego nauczyły się na religii.

Módlmy się, ażeby piękne zwyczaje katechezy rodzinnej z okazji dnia niedzielnego obejmowały coraz więcej naszych katolickich domów, by wśród tysiąca rozmów jakie w tych domach rozbrzmiewają nie zabrakło rozmowy o Bogu i niebie.

3. ZESŁANIE DUCHA ŚWIĘTEGO

Moja niedzielna modlitwa

Zgromadzeni w Wieczerniku, wokół Matki Najświętszej Apostołowie tworzą wspaniałą rodzinę Dzieci Bożych. Czas spędzają na wspólnej modlitwie. Modlitwą przygotowują swoje dusze na przyjęcie Ducha Świętego, który zstępuje na nich w postaci ognistych języków. Ogniem miłości napełnia Duch Święty ich bojaźliwe ludzkie serca, które odtąd ustawicznie spalać się będą w służbie Bogu i ludziom.

W wielu rodzinach chrześcijańskich istnieje piękny zwyczaj wspólnej modlitwy w domu. Na kilka minut dom zamienia się w świątynię wspólnie modlących się rodziców i dzieci. Prawda to stara i zawsze aktualna, że rodzina, która się razem modli — razem trwa.

Módlmy się o trwałość naszych rodzin, aby wzrastał w nich z każdym dniem duch pobożności, duch wzajemnej zgody, solidarności, szacunku i miłości.

4. WNIEBOWZIĘCIE

Mój niedzielny odpoczynek

Natchnieni Duchem Świętym Apostołowie dają słowem i przykładem świadectwo ewangelicznej prawdzie Chrystusa. Świadectwo to daje również Maryja — Królowa Apostołów, i Mistrzynie Ewangelistów, którzy słuchają Jej opowiadań i wyznań o Synu Bożym. Lecz nadchodzi dzień, kiedy Maryja rozstaje się z nimi i z duszą i z ciałem zostaje przeniesiona do nieba, aby z wysokości opiekować się jako Matka Kościołem swego Syna.

Każdy z nas myśląc o niebie wyobraża je sobie jako pełny, szczęśliwy, wiecznie trwający odpoczynek po uciążliwych pracach i trudach życia ziemskiego. Jakkolwiek, bowiem praca daje człowiekowi

wiele satysfakcji, to przecież wiąże się z nią ogromne zmęczenie i utrudzenie. Dlatego z niekłamaną radością witamy każdą niedzielę jako tygodniowy dzień zasłużonego odpoczynku. Pan Bóg prawem swoim uświęcił nam niedzielny odpoczynek, dlatego możemy i powinniśmy z niego korzystać.

Módlmy się, abyśmy umieli sobie godziwie zorganizować odpoczynek niedzielny.

5. UKORONOWANIE

Moja niedzielna rozrywka

W nagrodę za swoje najświętsze i najbardziej zasłużone życie Maryja otrzymuje w niebie najwyższą koronę chwały. Przy śpiewie chórów anielskich ogląda razem z błogosławionymi całe najwyższe piękno Boga i nieba.

Dusza ludzka, już tu na ziemi jest ogromnie uwrażliwiona na wszelkie piękno. Piękno rzeczy stworzonych jest odbłaskiem piękna Stwórcy. Przeżyć i doznań estetycznych dostarcza nam nie tylko natura, ale i sztuka ludzka, która działając na nasz wzrok i słuch jeżeli jest prawdziwa, przybliża nas ku Pięknu Najwyższemu.

Módlmy się, ażeby w naszych teatrach, kinach, radiu, telewizji i innych instytucjach kulturalno – rozrywkowych panował zdrowy i dobry duch, tak by nas karmiły prawdziwą sztuką, dobrą i godziwą rozrywką.

Seria X

O CHRZEŚCIJAŃSKI OPTYMIZM W ŻYCIU

1. ZMARTWYCHWSTANIE

Nie poddawajmy się nigdy rozpacz

Wczesnym rankiem, o świcie do grobu Pana Jezusa przychodzą strapione niewiasty. Przyszły tutaj, ażeby uczcić Jego Ciało, ażeby namaścić je drogocennymi olejkami. I oto widzą, że grób jest pusty. Spotkany anioł zwiastuje radosną wieść o zwycięstwie. Smutne i przygnębione serca niewiast zalewa ogromna fala radości. Zmartwychwstał! Alleluja! Znowu żyje, śmierć nad Nim nigdy nie zapanauje!

Żyjąc na ziemi od czasu do czasu stajemy wobec niepowodzeń. Spotykają nas nieszczęścia. Ogarnia nas rozpacz. W wypadkach takich mamy chęć buntować się przeciw własnemu losowi, niejeden nawet próbuje bluźnierczo narzekać przeciwko Bogu. Bądźmy cierpliwi, jeżeli Bóg dopuszcza na nas nieszczęścia, to tylko i jedynie dla naszego dobra. Nigdy nie doświadcza nas ponad nasze siły, a w zamian za nasze cierpienia obdarzy nas kiedyś niepojętą radością.

Módlmy się, by Bóg w dobroci swojej nie dopuszczał na nas nieszczęść, których byśmy udźwignąć nie mogli. Módlmy się, byśmy umieli poza nieszczęściami, niepowodzeniami i cierpieniami doczesnymi dojrzeć wieczną i trwałą radość nieba, którą ze Zmartwychwstałym Chrystusem cieszyć się będziemy kiedyś bez końca.

2. WNIEBOWSTĄPIENIE

Chrystus jest wśród nas

W czterdzieści dni po zmartwychwstaniu był znowu Pan Jezus z uczniami swoimi na Górze Oliwnej. Po udzieleniu im ostatnich nauk o Królestwie Bożym na ziemi wstępuje do nieba. W ich obecności unosi się w górę. Patrzą za Nim tak długo dopóki obłok nie przesłoni Go ich oczom. Tak więc odszedł od nich, ale oni wiedzą do kogo odszedł, i po co poszedł, wiedzą również, że mimo odejścia jest dalej wśród nich obecny.

Każda rozłąka dla przyjaciół jest przykra. Kochający się pragną być zawsze blisko siebie. Syn Boży korzystając ze swojej wszechmocy pozostał na ziemi wśród swoich przyjaciół w Sakramencie Ołtarza.

O Jezu, który opuszczając ziemię pozostałeś na niej w sposób sakramentalny, bądź naszym powszednim chlebem, naszą siłą, ochłodą i radością podczas naszej wędrówki po ziemi, a po śmierci nie wysłowionym szczęściem w niebie.

3. ZESŁANIE DUCHA ŚWIĘTEGO

Pogoda ducha

Zgromadzeni w Wieczerniku Apostołowie razem z Matką Najświętszą trwają na modlitwie. W rozmodleniu oczekują na spełnienie się obietnicy danej im przez Zbawiciela. Nagle w szumie gwałtownego wichru zstępuje na nich w postaci ognia Duch Święty Pocieszyciel. W jednej chwili rozwiewają się jak mgła wszystkie ich obawy, bojaźliwość i przygnębienie. Pełni nadprzyrodzonej odwagi patrzą z radością w przyszłość gotowi służyć Ewangelii, aż do przelania krwi.

Obojętnie kim jesteśmy, co robimy i gdzie przebywamy, nigdy nie jesteśmy wolni od osaczających nas zewsząd obaw i lęku o naszą bliższą i dalszą przyszłość. Na skutek tego ogarnia nas często przygnębienie, które psuje nam humor i staje się nieraz bardzo dokuczliwe.

W takich sytuacjach gorąco prosimy Boskiego Pocieszyciela, by nam, udzielił ducha radości i pogody. Pamiętajmy, że w duszy, która jest świątynią Ducha Świętego, nie ma miejsca na smutek i przygnębienie. Dziecko Boże odznacza się zawsze pogodnym usposobieniem płynącym z czystego sumienia i świadomości przyjaźni z Bogiem.

4. WNIEBOWZIĘCIE

Pocieszycielka strapionych

Matka Chrystusa i Matka nasza Najświętsza Dziewica Maryja po zakończeniu swojego ziemskiego życia z duszą i ciałem zostaje wzięta do nieba. Odeszła od nas, ale równocześnie pozostała wśród swych dzieci w sposób duchowy i tę Jej duchową obecność wśród

nas stwierdzamy w tysiącach dowodów, jakie nam okazuje nasza najlepsza Matka, Pocieszycielka strapionych.

Jakże często u Niej właśnie znajdujemy pociechę w naszych udrękach, nieszczęściach i smutkach. Nikt przecież nie umie lepiej pocieszyć niż Matka. Któż z nas nie wzrusza się na wspomnienie tych chwil z okresu dzieciństwa, gdy smutny przychodził do domu, a matka od razu spostrzegła, że spotkała go jakaś przykreść. Bez namysłu odkrywaliśmy przed nią powód naszego smutku, a ona zawsze umiała pocieszyć. Umiejętność pocieszania — to jedna z naczelných tajemnic macierzyńskiego serca.

Jak to dobrze, że każdy z nas ma swoją Matkę Niebieską, która z głębi swojego Niepokalanego serca umie nas pocieszyć w chwilach gryzącego smutku i przygnębienia. Nie darmo nazywamy Ją przecież pocieszycielką strapionych.

5. UKORONOWANIE

Jestem przy Tobie!

Wniebowziętą Maryję Pan Bóg ukoronował najwyższą chwałą. Jako najdoskonalsze spośród wszystkich swoich dzieł, uczynił Ją Królową nieba i ziemi.

Lud wierny przeświadczony o królewskiej godności swej Matki, zdobi koronami Jej skronie na tysiącach czczonych przez siebie wizerunków. Do Jej cudownych obrazów przychodzimy w pobożnych pielgrzymkach, ażeby manifestować nasze ogromne przywiązanie do Niej.

Pośród tysięcy słynących łaskami portretów Matki jeden jest sercu naszemu najbliższy: obraz Pani o śniadej, bliznami pooranej twarzy, co w Jasnogórskiej króluje stolicy.

Maryjo, Królowo Polski, jestem przy Tobie, pamiętam, czuwam! Spraw, bym Twój obraz nosił w swoim sercu, a owoc żywota Twojego Jezus niech będzie moją pogodą i radością na tym łożu padole teraz i w godzinie śmierci.

Seria XI
DUCH PRAWDY

1. ZMARTWYCHWSTANIE

Prawda zwycięża

Trzeciego dnia po swojej krzyżowej śmierci Chrystus wstaje z grobu. Wieść o zmartwychwstaniu roznosi się lotem błyskawicy. Jednych napełnia ona przerażeniem, innych nieopisaną radością. Nie uda się więc zamach — prawda zwyciężyła nad fałszem i zakłamaniem.

Zmartwychwstanie Chrystusa stało się proroczym symbolem zwycięstwa, każdej dobrej sprawy, zwłaszcza sprawy Bożej. Rozmyślanie o misterium zmartwychwstania wlewa otuchę i siłę w zwątpiałe i słabe nasze serca ludzkie.

O zmartwychwstały tryumfujący Chryste, bądź siłą i otuchą dla wszystkich wątpiących, bądź światłem jasnym dla wszystkich szukających prawdy, bądź wyjściem zbawiennym dla wszystkich słabych i zagubionych w życiu!

2. WNIEBOWSTĄPIENIE

Z prawdą na co dzień

W obecności swoich uczniów zgromadzonych na Górze Oliwnej Pan Jezus wstępuje do nieba. Zdumienie świadków tej przedziwnej sceny przechodzi granice. Oniemiali z podziwu długo patrzą jak uwielbione człowieczeństwo Mistrza wznosi się w górę, aż wreszcie znika im, z oczu. Wracają do miasta. Tu w czterech ścianach z Matką Jezusa będą oczekiwać na obiecane Ducha Prawdy.

Każdy z nas ma ogromny szacunek dla prawdy. Pragniemy ją wcielać na każdym kroku w nasze codzienne życie. Mimo to często spotykamy się z zakłamaniem. Przyłapujemy na nim innych, a bądźmy szczerzy, również i samych siebie. Pamiętajmy, że Pan Bóg, który sam jest Najwyższą Prawdą brzydzi się wszelkim kłamstwem.

Módlmy się, byśmy byli w życiu zawsze prości i prawdomówni, niech całe nasze życie w każdej jego dziedzinie przenika duch prawdy, bo tam gdzie prawda, tam Chrystus!

3. ZESŁANIE DUCHA ŚWIĘTEGO

Dotrzymując słowa

Zgodnie z obietnicą, którą Chrystus dał Apostołom, w dziesięć dni po Jego wniebowstąpieniu, gdy zamknięci w Wieczerniku trwają na modlitwie zstępuje na nich w postaci ognia Duch Święty. Rozpala miłością ich serca, wlewa odwagę i męstwo, rozjaśnia umysły. Wierny jest Bóg w obietnicach swoich. Chrystus dotrzymał słowa. Nie zawiódł oczekiwania Apostołów.

W życiu naszym bardzo często szafujemy różnego rodzaju obietnicami. W tej dziedzinie jesteśmy hojni ponad miarę. Obiecujemy wiele rzeczy Panu Bogu, obiecujemy ludziom. Sama obietnica niewiele kosztuje, ale... Duch prawdy wymaga od nas byśmy byli wierni swoim obietnicom i postanowieniom. Lepiej jest, bowiem, nie obiecywać, niż obietnicy nie dotrzymać. Ludzie, którzy za wszelką cenę starają się dotrzymać danego słowa są godni szacunku, natomiast ludzie niesłowni poniżają się w oczach Boga i swoich bliźnich.

Panie Jezu, przepraszamy Cię gorąco, za wszystkie dane Ci, a niezrealizowane dotąd obietnice, za wszystkie grzechy przeciw ślubom i przyrzeczeniom, za każde niedotrzymane słowo.

4. WNIEBOWZIĘCIE

Pokora — prawdą

Po zakończeniu swojego najświętszego ziemskiego życia Maryja zostaje wzięta z duszą i ciałem do nieba. Całe Jej życie ziemskie było przeniknięte prawdą. Ust swoich nie splamiła nigdy kłamstwem. Jej życiowa prawda wyrażała się w całej Jej postawie pełnej głębokiej pokory.

Pokora w życiu ludzkim, aczkolwiek nie najważniejsza z cnót, odgrywa jednak ogromną rolę. Polega ona na ocenianiu Boga, siebie i ludzi zgodnie z prawdą. Człowiek pyszny przypisuje sobie to, czego nie posiada. W zaślepieniu swoim jest śmieszny i godny politowania, dla innych jest lekceważący, niewyrozumiały i złośliwy. W sobie widzi tylko zalety, w innych jedynie wady. Człowiek żyjący prawdą jest równocześnie rozbrajająco pokorny.

Módlmy się o łaskę pokory w naszym życiu. Świadomie pielęgnujmy w sobie tę piękną cnotę, pamiętając, że Pan Bóg nie lubi pychy, a łaskę swą daje jedynie pokornym.

5. UKORONOWANIE

Prawda szczęściem

Za swoje najświętsze życie na ziemi Maryja zostaje w niebie ukoronowana wieńcem najwyższej chwały. Chwała ta jest nagrodą, na którą sobie pokorna Służebnica Pańska w pełni zasłużyła. Ona, która najdłużej w swym życiu patrzyła w oblicze Bożego Syna, ogląda teraz twarzą w twarz Oblicze Najwyższego Boga. Bóg jest Jej najwyższym szczęściem.

Przy boku Maryi w niebie jest miejsce i dla mnie i dla nas wszystkich. Pójdziemy tam i cieszyć się będziemy razem z Nią niepojętym szczęściem Bożym, jeżeli w życiu swoim ziemskim przyjmujemy bez zastrzeżeń Ewangelię Jej Syna i żyć będziemy prawdą w tej Ewangelii zawartą.

Módlmy się o ducha prawdy w mowie, myślach i czynach, w całym naszym postępowaniu i w całym naszym życiu, byśmy kiedyś w wieczności razem z ukoronowaną naszą Królową Prawdą Odwieczną mieli za nagrodę.

Seria XII

ZA LUD BOŻY I JEGO PASTERZY

1. ZMARTWYCHWSTANIE

Za Ojca Świętego

W trzecim dniu po śmierci Pan Jezus wstaje z grobu. Przez czterdzieści dni przebywa jeszcze na ziemi. Ukazuje się wielokrotnie Apostołom i uczniom. Zakłada ostatnie podwaliny pod swój Kościół, któremu zapewnia stałą egzystencję. Widzialną głową tego Kościoła mianuje św. Piotra.

Następcą Piotra jest każdorazowy biskup rzymski — papież, którego z szacunkiem nazywamy Ojcem Świętym. Na jego to barkach spoczywa ogromny trud rządów królestwem Bożym na ziemi i niezmierna odpowiedzialność za losy tej Chrystusowej Rodziny.

Módlmy się za Papieża naszego Pawła. Niechaj Go Pan długo zachowa przy życiu, szczęśliwym czyni na ziemi i nie wydaje w ręce nieprzyjaciół jego.

2. WNIEBOWSTĄPIENIE

Za biskupów

Upłynęło czterdzieści dni od zmartwychwstania. Pan Jezus wstępuje do nieba. Świadcami tej sceny są Apostołowie. Zanim Pan ich i Mistrz odszedł od nich do nieba udzielił im wszelkiej potrzebnej władzy do rządzenia, uświęcania i nauczania wszystkich, których odkupił swoim życiem i śmiercią.

Z woli Chrystusa Apostołowie stali się filarami podtrzymującymi gmach Jego Kościoła. Następcami Apostołów są Biskupi, którzy sprawują apostołską władzę w swoich diecezjach a w łączności z Ojcem Świętym w całym Kościele Bożym.

Módlmy się za naszych Biskupów, aby życiem swoim i przykładem rządząc, nauczając i uświęcając wiedli nas skutecznie poprzez cierniste drogi tej ziemi do Ojczyzny Niebieskiej.

3. ZESŁANIE DUCHA ŚWIĘTEGO

Za kapłanów

W Jerozolimie święta Pięćdziesiątnicy. Tysiące pielgrzymów i przybyszów ze wszystkich stron kraju. Pełno ich w świątyni i na ulicach miasta. Apostołowie w obawie przed tłumem zamknęli się w Wieczerniku i trwają rozmodleni. I oto spełnia się obietnica dana im przez Chrystusa przed wniebowstąpieniem. W postaci ognia zstępuje na nich Duch Pocieszyciel. Umysły się rozświetlają i otwierają na prawdę Bożą, w serca wstępuje zapał i odwaga. Wychodzą na zewnątrz, rozpoczynają swą misję. Zdobywają dusze. Rośnie Królestwo Boże na ziemi.

W pracy swojej Apostołowie dobierają sobie oddanych pomocników. Wzrasta z dniem każdym zastęp głosicieli Ewangelii i szafarzy Bożych tajemnic. Pomocnikami następców Apostołów, Biskupów są dzisiaj kapłani. Praca ich nie jest łatwa. Wymaga poświęcenia, wyrzeczenia i samozaparcia.

Pamiętajmy o nich w naszej modlitwie. Niech Pan Bóg daje im światło i mądrość potrzebną w służbie dla prawdy. Niech wlewa w ich serca zapał i gorliwość w służbie bliźnich, niech daje im wreszcie odwagę i męstwo w walce o dusze ludzkie i Królestwo Boże na ziemi.

4. WNIEBOWZIĘCIE

Za cały Lud Boży

Po zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu przez dłuższy jeszcze czas przebywała na ziemi Matka Chrystusa Maryja. Żyła w najściślejszym zespoleńiu z całym Kościołem. Była obecna razem z Apostołami w Wieczerniku w dniu Zielonych Świąt. Będąc Matką Kościoła cieszyła się jego wzrostem i świętością. Z jakąż pokorą i miłością służyła mu swoją modlitwą, świadectwem i radą. Z jakąż radością obserwowała jak wśród wierzących była dusza jedna i jedno serce. Po swoim cichym i ofiarnym życiu ziemskim zostaje z duszą i ciałem przeniesiona do nieba.

W następnych latach i stuleciach macierzyńskie serce Maryi zostaje nieraz zasmucone zmniejszaniem się miłości i zwartej jedności

wśród członków Bożej Rodziny na ziemi. Następują spory i zwaśnienia.

Maryja Matka Kościoła wzywa nas w tej tajemnicy do modlitwy za całe chrześcijaństwo, aby w zapomnienie poszły spory, urazy i uprzedzenia, aby cały Lud Boży zjednoczył się w prawdzie i miłości.

5. UKORONOWANIE

Świętych obcowanie

Wniebowzięta Maryja zostaje ukoronowana najwyższą chwałą w niebie. Staje się Królową wszystkich aniołów i błogosławionych w ojczyźnie nieprzemijającego szczęścia. Jest więc Królową Kościoła w niebie. Nie przestaje być również Matką i Królową Kościoła na ziemi.

Maryja swoim macierzyństwem i królestwem obejmuje cały Kościół Boży. I ten walczący na ziemi i ten cierpiący w czyśćcu i ten tryumfujący w niebie.

Wpatrzeni w tajemnice chwały naszej Matki i Królowej prośmy Boga, byśmy po mozolnym życiu w Kościele walki otrzymali kiedyś wieniec chwały w Kościele tryumfu.

Seria XIII

PRZEDZIWNY BÓG W ŚWIĘTYCH SWOICH

1. ZMARTWYCHWSTANIE

Świadectwo Apostołów

Stało się jak zapowiedział. Zmartwychwstał. Król Wieków. Przez czterdzieści dni po wyjściu z grobu ukazuje się wielu ludziom, lecz najczęściej swoim Apostołom, którzy od początku byli świadkami Jego nauki i zbawczej działalności, którzy odtąd będą świadczyć o Nim w każdej krainie, aż po krańce ziemi.

Tych bezpośrednich uczestników swych Boskich tajemnic uhonorował Pan Jezus przed innymi świętymi: „W sposób szczególnie zaszczytzeni zostali przyjaciele Twoi Boże, w sposób szczególny wyniesiona jest ich godność książęca”.

Każdy z nas, duchowny czy świecki, najlepiej czci świętych Apostołów, kiedy sam staje się apostołem Chrystusa, niosąc Go odważnie innym ludziom i dając swoim własnym chrześcijańskim życiem świadectwo Jego prawdzie i miłości. Módlmy się o ducha apostołskiego wśród nas.

2. WNIEBOWSTĄPIENIE

Męstwo Męczenników

W czterdziestym dniu po tryumfalnym zmartwychwstaniu Zwycięzca śmierci żegna zgromadzonych na Górze Oliwnej Apostołów i w ich obecności odchodzi do Ojca. Wstępuje do nieba zostawiwszy światu obietnicę zesłania Boskiego Pocieszyciela. W sercach swych uczniów rozpala tęsknotę za niebem, gdzie znowu Go spotkają, by już pozostać z Nim na zawsze.

Droga do nieba prowadzi przez życie ziemskie. Wymaga więc wiele prawdziwego wysiłku, męstwa a niejednokrotnie heroizmu. Świetlanym przykładem prawdziwego chrześcijańskiego męstwa są święci męczennicy, którzy nie zawahali się nawet swego życia oddać, by osiągnąć dobra trwałe i nieprzemijające. Ich krew przez wieki użyźnia obficie glebę, na której wzrasta gorczyczne drzewo Chrystusowego Królestwa.

Módlmy się o ducha męstwa, o ducha gotowości ponoszenia dla Królestwa Bożego mniejszych i większych ofiar, nawet z własnego życia, gdyby tego zaszła potrzeba. Warto się trudzić — czeka nas Boża nagroda.

3. ZESŁANIE DUCHA ŚWIĘTEGO

Bogactwo Wyznawców

W dzień Zielonych Świąt na zgromadzonych i trwających na modlitwie u boku Matki Bożej Apostołów zstępuje obiecany oraz oczekiwany Duch Święty. Rozlewa na nich obficie swoje Boskie dary udoskonalające ich rozum i wolę. W jednej chwili stają się cudownie przemienieni — mądrzy i odważni. Ubogaceni przez hojnego Boskiego Dawcę za nic poczytują sobie bogactwa i wspaniałości ziemskie.

Działanie Ducha Świętego nie skończyło się na Apostołach, trwa ono bezustannie w Kościele, a z tych, którzy są Mu ulegli czyni bogaczy i gigantów ducha ludzkiego promieniujących blaskiem cnót i świętością życia. Oto niezliczone zastępy świętych Wyznawców w biskupich fioletach, w zakonnych habitach, w królewskich gronostajach, w profesorskich togach, w wieśniaczych siermięgach, robotniczych fartuchach i kombinezonach, matek i ojców przesuwają się przed nami w tej tajemnicy jak niezwykła defilada.

Patrzmy na nich, podziwiajmy i próbujmy naśladować. Mogli oni, możemy i my. Módlmy się do Ducha Świętego byśmy ubogaceni w Jego dary z karłów duchowych stali się olbrzymami na miarę naszych czasów

4. WNIEBOWZIĘCIE

Dobroć Niewiast

Po zakończeniu swego ziemskiego życia najczystsza z panien, wzorowa małżonka Józefa, najlepsza z Matek — Maryja — zostaje wzięta przez aniołów do nieba. Pozostaje jednak dalej duchowo obecna na ziemi jako Orędowniczka, Królowa i wzór najwspanialszy dla wszystkich dzieci Bożych.

W pierwszym rzędzie jest Ona wzorem wszystkich niewiast. Jej niepokalana postać rodzi poprzez wieki nieprzeliczone zastępy

świętych dziewic, żon, matek i wdów, które we właściwy i dostępny sobie sposób zrealizowały swe kobiece powołanie. Ciche, pokorne, czyste, mężne, ofiarne, cierpliwe, bohaterskie urzekają nas z wyżyn swojej świętości wdziękiem swego duchowego piękna.

Módlmy się o świętość naszych matek, sióstr, żon i córek. Oby i one realizowały w życiu swoje powołanie w oparciu o wzór Najświętszej z niewiast wszystkich czasów.

5. UKORONOWANIE

Królowa wszystkich Świętych

Najświętsza z wszystkich ludzi Maryja w nagrodę za swoje życie zostaje w niebie ukoronowana najwyższą chwałą. W Niej okazał się niedościgniony szczyt ludzkiej doskonałości. Z wysokości swojej chwały Maryja króluje niebu i ziemi. Otacza Ją królewski orszak wybrańców Bożych, którzy dzielą z Nią szczęście nieba.

Niepodobna wyobrazić sobie chwały Maryi bez tej nieprzeliczonej rzeszy świętych aniołów, patriarchów, proroków, apostołów, męczenników, wyznawców, niewiast i dzieci. Są to święci wszystkich czasów i stanów. Razem ze swoją Królową wielbią Majestat Boży, razem z Nią przedstawiają Bogu nasze prośby i modlitwy: niestrudzeni ambasadorowie nasi przed tronem Najwyższego Króla.

Pielęgnujmy nabożeństwo do świętych, rozszerzajmy ich kult. Czytajmy ich żywoty, śpiewajmy o nich pieśni, prośmy ich o wstawiennictwo i opiekę, byśmy kiedyś razem z nimi mogli zażywać szczęścia wiecznego u boku Królowej wszystkich Świętych.

Seria XIV

DZIEKCZYNIENIE

1. ZMARTWYCHWSTANIE

Dziękuję za życie

Trzeciego dnia po śmierci Pan Jezus wstaje z grobu. Ukazuje się swoim uczniom i Apostołom. Z dziwnego pojedynku życia i śmierci zwycięsko wychodzi życie. Chrystus — dawca i źródło wszelkiego życia, swoim zmartwychwstaniem potwierdza naukę o nieśmiertelności, za którą tęskni serce ludzkie.

Każdy z nas otrzymał kiedyś od Boga i rodziców swoje życie. Bez względu na to, jakim to życie jest, jesteśmy do niego przecież bardzo przywiązani. Kochamy swoje życie, które mimo wszystko jest przecież piękne i pełne nadziei.

Dziękujemy Ci, Panie, Boże za nasze życie, które nam dałeś. Spraw, byśmy dobrze nim gospodarowali, a pomni na Twe piąte przykazanie, szanowali życie swoje i innych, jako najcenniejszy naturalny skarb otrzymany od Ciebie.

2. WNIEBOWSTĄPIENIE

Dziękuję za łaskę

Nadszedł wreszcie dzień rozstania. Pan Jezus opuszcza swych uczniów i odchodzi do nieba. Wobec wszystkich zgromadzonych na Górze Oliwnej unosi się ponad ziemię i znika im z oczu. Patrzą za Nim długo, trochę ze smutkiem, ale również z mocnym przekonaniem, że się z Nim znowu zobaczą w Jego Królestwie Niebieskim. Odtąd życiu ich będzie zawsze towarzyszyła nadzieja osiągnięcia nieba.

Życie nasze jest piękne przede wszystkim, dlatego, że jest życiem z szansą na niebo, że przez łaskę Pana Jezusa jest zapowiedzią szczęśliwej wieczności.

Dzięki Ci o Chryste za Twoją łaskę, przez którą jesteśmy zawsze przy Tobie. Chcemy w niej trwać, w niej chcemy umierać, — aby w niej po naszej śmierci Ciebie samego otrzymać w nagrodę.

3. ZESŁANIE DUCHA ŚWIĘTEGO

Dziękuję za Kościół

Na zgromadzonych w Wieczerniku Apostołów w święto Pięćdziesiątnicy zstępuje obiecany przez Chrystusa Duch Święty. W postaci ognia spoczywa na każdym z nich. Wśród gwałtownego szumu wichru dokonuje się cudowna przemiana tych ludzi. Oświeceni i umocnieni wychodzą na zewnątrz, by głosić, że przybliżyło się Królestwo Boże. Słowa ich zapadają głęboko w serca, oczyszczają je i pozyskują dla Chrystusa.

Z nawróconych przez Apostołów pątników powstaje Kościół: wielka nadprzyrodzona społeczność dzieci Bożych, która poprzez wieki historii zespala ludzi z Chrystusem dając im prawdę i życie nadprzyrodzone.

Dzięki Ci Chryste za Twój Kościół, przez który jesteśmy wszczepieni w Twoje Mistyczne Ciało. Dziękujemy Ci za Twój Kościół, który nas prowadzi po trudnej, ale pewnej i bezpiecznej drodze życia do Twego Królestwa w niebie.

4. WNIEBOWZIĘCIE

Dziękuję za radości i smutki

Po zakończeniu swego ziemskiego życia pełnego łaski, przeobfitego w wyrzeczenia i cierpienia Matka Boża zostaje wzięta z duszą i ciałem do nieba. Oto wspaniały finał najpiękniejszego życia. Życie Maryi bogate w radości i smutki, jak każde życie ludzkie, zostaje uwieńczone szczęśliwą wiecznością w społeczności świętych.

Życie każdego z nas, podobnie jak życie Matki Bożej, jest życiem tajemnic radosnych. Nie brak w nim również tajemnic bolesnych. Radości i cierpienia przeplatają się w nim nawzajem. Zarówno pierwsze, jak i drugie nabierają sensu dopiero w perspektywie nieba.

Dziękuję Ci Boże za radości życia, które są przedsmakiem radości nieba. Dziękuję Ci również za bóle, cierpienia, upokorzenia i przykrości, których mi w życiu nie skąpisz. Pragnę je znosić cierpliwie z poddaniem się woli Twojej. Wierzę mocno, że będąc uczestnikiem radości i cierpienia Twego Jedyne Syna i Jego Matki, będę również kiedyś uczestnikiem ich chwały.

5. UKORONOWANIE

Dziękuję za wszystko

Wniebowzięta Maryja zostaje ukoronowana na Królową nieba i ziemi. Boże arcydzieło stworzenia okryte zostaje najwyższą chwałą. Wdzięczność niewymowna przepelnia Jej Niepokalane Serce.

Myśl o niebie skłoni i nas do wdzięczności za niezmierną dobroć Bożą, dzięki której i my znajdziemy się kiedyś w orszaku najszcześniejszej Królowej.

Dziękuję Ci Panie Boże za życie, dziękuję za łaskę i Kościół, dziękuję za Matkę Niebieską i ziemską. Dziękuję Ci za braci ludzi, dziękuję za chleb anielski i powszedni. Dziękuję za słońce i gwiazdy, za śpiew ptaków i zapach kwiatów. Lecz przede wszystkim dziękuję Ci za Twe niebo, w którym na mnie czekasz! Niech hymn dziękczynienia wzbiera w sercu moim. Dziękuję za wszystko!